

Ks. JAN BAGIŃSKI

WYPOWIEDZI PAPIEŻY XX WIEKU O ELEMENTACH SKŁADOWYCH POWOŁANIA DO KAPŁAŃSTWA

Rys historyczny zagadnienia powołania do kapłaństwa

- I. Pojęcie powołania i jego elementy składowe.
- I. Wypowiedzi papieży Piusa X, Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI na temat „*vocatio divina*”.
- III. Zdatość kandydata według papieży Piusa X, Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI.
 1. Zdatość negatywna.
 2. Zdatość pozytywna naturalna.
 3. Zdatość pozytywna nadnaturalna.
- IV. Wypowiedzi papieży Piusa X, Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI na temat „*vocatio ecclesiastica*”.
- V. Wnioski końcowe (Kto jest powołanym?)

RYS HISTORYCZNY ZAGADNIENIA POWOŁANIA DO KAPŁAŃSTWA

Od zarania dziejów chrześcijaństwa zagadnienie powołania do kapłaństwa było znane i bardzo doceniane. Pius XI w enc. „*Ad Catholici Sacerdotii*” pisze: „... Kościół nie poświęcał może w ciągu wieków żadnej innej sprawie tyle troskliwej i matczynej uwagi co urabianiu kapłanów. Wie bowiem doskonale, jak dalece obyczaje narodów i ich stosunek do wiary zależy od pracy kapłanów...”¹. O tej trosce Kościoła o młodych lewilów i kapłanów na przestrzeni wieków mówi również „*Enchiridion Clericorum*”² obejmujące „*Documenta Ecclesiae sacrorum alumnis instituendis*” od słów Chrystusa Pana i Apostoła Narodów, aż do instrukcji i postanowień w tym względzie papieża Piusa XI.

Pierwszych Apostolów wybrał Zbawiciel sam według własnego uznania, tych „których sam chciał”³. Wyraźnie przy tym zaznaczył, iż nie cni Jego, ale On ich wybrał do godności kapłańskiej i biskupiej. Było to więc pierwsze w Nowym Testamencie wezwanie Boże — *vocatio*

1. Pius XI, Enc. o kapłaństwie katolickim z dnia 20. XII. 1935 r. — tłum. Bp Okoniewski, Warszawa 1936 r., 2.
2. *Enchiridion Clericorum. Documenta Ecclesiae sacrorum alumnis instituendis*, Typis Poliglottis Vaticanis 1938.
3. Mrk. III, 13.

divina do kapłaństwa. I odtąd poprzez całe dzieje chrześcijaństwa uważa się tylko tych za prawdziwie powołanych do służby Bożej, którzy są wezwani przez Boga. Urząd Nauczycielski Kościoła stosownie do słów przestrogi św. Pawła „a nikt niechaj się nie waży brać tej godności, chyba że jest powołany jak Aaron”⁴, starał się w ciągu wieków zawsze czuć przez swoje instrukcje i zarządzenia, aby dopuszczać do służby Bożej tylko tych, o których ma się pewność moralną, iż są przez Boga wezwani. Nie było to i nie jest zadanie łatwe, gdyż powołanie jest łaską Bożą nieuchwytną dla eksperymentu. Stąd wyrok Opatrzności, jednych wybierający do świętej służby, a innych pomijający, był już przedmiotem dociekań teologów wczesnego chrześcijaństwa. Podstawą tych dociekań był ideał kapłana nakreślony przez św. Pawła w liście do Hebrajczyków — Jezus Chrystus. Św. Paweł pisze: „Przystało bowiem, abyśmy takiego mieli Najwyższego Kapłana: świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, wyniesionego ponad niebiosa”⁵. W powyższym tekście św. Paweł nie podaje wprawdzie na czym polega istota powołania kapłańskiego, ale wyliczając przymioty Najwyższego Kapłana, które powinien posiadać przynajmniej w jakimś stopniu każdy kapłan Chrystusowy, przez to samo podaje cały szereg elementów zdadności do kapłaństwa. Za św. Pawłem teologowie pierwszych wieków chrześcijaństwa, również raczej nie zajmowali się zagadnieniem istoty powołania kapłańskiego tylko wychowaniem i uświęceniem wybrańców Bożych. Mniej interesowano się tym, co to znaczy być powołanym, a więcej tym jakim powinien być powołany. Stąd mniej mamy wypowiedzi z tego okresu na temat istoty powołania, a więcej o elementach powołania kapłańskiego. Świadczą o tym np. wypowiedzi św. Jana Chryzostoma, który mówi, że kapłaństwo jest miłością Najświętszego Serca Jezusowego, że kapłan winien z Kościołem żyć, myśleć i czuć⁶. Dopiero Sobór Trydencki⁷ w szczególny sposób zajął się sprawą powołania do kapłaństwa. Zdaniem Piusa XII: „... historia słusznie przypisuje Soborowi Trydenckiemu wielką zasługę instytucji seminariów, spośród których wiele zawdzięcza swój początek tym dekretem”⁸. Na tym Soborze Trydenckim teologowie, mówiąc o powołaniu kapłańskim rozróżniają: powołanie wewnętrzne, które jest darem Bożym i nazywają je „vocatio divina” i zewnętrzny znak powołania przez Kościół — „vocatio ecclesiastica”. O zdolności (przymiotach) kandydata już wcześniej była mowa. Na tym to Soborze właśnie padło słynne wyrażenie, będące przedmiotem dociekań wielu teologów: „... vocati autem a Deo dicuntur, qui a legitimis Ecclesiae ministris vocantur”⁹, które należy rozumieć, jak wynika z poprzednich rozważań, nie w sensie pewności absolutnej, lecz moralnej.

4. Hebr. V, 4—5.

5. Hebr. VII, 26.

6. Ks. A. Szafranski, Powołanie kapłańskie, referat na zjeździe Księżów Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych w Nysie 13. IX. 1659 r.

7. Sobór Trydencki, Sesja V—VII, XIII, XIV, XXI, XXV, — traktujące o dyscyplinie kościelnej. Por. ks. Fr. Bączkowiez, Prawo Kanoniczne, Opole. 1956, I, 77.

8. Przemówienie, które papież Pius XII przygotował do wygłoszenia w dniu 19. X. 1958 r. do alumnów Diecezjalnego Seminarium Apulii, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego”. (= WU) 1959, 249.

9. Ench. Cler. 104.

Po Soborze mamy jeszcze więcej wypowiedzi teologów i Kościoła Nauczającego na ten temat. Np. papież Innocenty XI w Liście Ap. „Sacrosancti Apostolatus” tak pisze: „Ci, którzy mają być przyjęci (do kapłaństwa), niech posiadają pewne gwałtowne pragnienie nauki, niech będą wybitnego, lub przynajmniej przeciętnego umysłu, niech oznaczają się pięknnością synów Bożych i nabożeństwem wobec N.M.P.”¹⁰. Są to jednak wszystko wypowiedzi umiarkowane, ostrożne, omawiające raczej elementy zdatności aniżeli „vocatio divina” lub „ecclesiastica”.

Prawdziwa burza w dyskusji teologów i publicystów rozpętała się przy końcu XIX w. za rządów Piusa X. Burza, która między innymi przyczyniła się do wydania kilku encyklik na temat kapłaństwa przez następnych papieży. Zapoczątkował ją ks. Branchereau dziełem, wydanym w r. 1896, pod tytułem „De la vocation sacerdotale”¹¹. Autor bronił tzw. „teorii pociągu” (la theorie de l'attrait). Według tej teorii powołanie można określić jako silne, uczuciowe, subiektywne nastawienie do kapłaństwa, natchnione przez Ducha Św. Teorię „pociągu” określa bp Stockums jako teorię, według której istotnym i koniecznym elementem w powołaniu kapłańskim jest silna, emocjonalna inklinacja do stanu duchownego¹². Niektórzy nawet twierdzili, że biskup musi poświęcić kandydata, który ma pociąg do kapłaństwa.

W odpowiedzi na publikację ks. Branchereau, ks. Lahitton wydał w r. 1909 obszerną pracę pt. „La vocation sacerdotale”. Co było przewodnią myślą tego dzieła? Dobrze zorientować może o tym motto, jakie umieścił ks. Lahitton na tytułowej karcie swej książki. Widnieją tam zdania: „Nec quisquam sumit sibi honorem, sed qui vocatur, a Deo” (Hebr. V, 4) „Vocati autem a Deo dicuntur, qui a legitimis Ecclesiae ministris vocantur” (Euch. Cler., nr 104). Wynika z tego, iż zdaniem autora „powołanie kapłańskie polega na powołaniu kandydata przez biskupa — ordynariusza”¹³. Ukazanie się publikacji ks. Lahittona, sprawę do tego stopnia zaogniło, że biskup diecezji Aire, który zresztą był inspiratorem poglądów w niej zawartych, odniósł się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o rozstrzygnięcie tego sporu. Pius X polecił komisji złożonej z kilku kardynałów zbadać poruszone zagadnienia, a następnie wyniki tych narad ujęte w trzy punkty zatwierdził 26. VI. 1912 r.¹⁴.

Punkty te brzmią następująco:

1. Przed wolnym wyborem ze strony biskupa nikt nie ma żadnego prawa do święceń kapłańskich.
2. Ze strony kandydata do stanu duchownego, warunkiem do święceń, zwanym powołaniem kapłańskim, nie jest wcale, albo przynajmniej nie jest konieczny w zwykłym biegu rzeczy, jakiś pociąg wewnętrzny, lub wezwanie Ducha Św., które by skłaniały do kapłaństwa.

10. List Ap. Sacrosancti apostolatus z dnia 17. IV. 1684 r.; Euch Cler. 144.

11. Ks. A. Bardecki. Struktura powołania kapłańskiego, „Polonia Sacra” 1959, nr 1, 11.

12. Bp Stockums, Der Beruf zum Priestertum. Freiburg im B. 1934. 31.

13. Ks. A. Bardecki, art. cyt., 35.

14. Euch. Cler. 360.

3. Przeciwnie, niczego więcej nie wymaga się od niego od tego, aby mógł być przez biskupa powołanym, jak tylko czystej intencji, wraz z odpowiednimi zdolnościami, zarówno w porządku nadprzyrodzonym, potwierdzonymi przykładowym życiem i dostateczną wiedzą na mocy czego można by było mieć uzasadnioną nadzieję, że zadania i obowiązki życia kapłańskiego spełniać będzie sumiennie i świętobliwie.

Podkreślić należy, że wypowiedź ta nie ma charakteru orzeczenia dogmatycznego. Ks. Skibniewski na temat tego orzeczenia wypowiada się: „Z tego przedstawienia wynika, że Najwyższy Urząd Nauczycielski Kościoła katolickiego przystępuje w nim do zagadnienia powołania kapłańskiego ze stanowiska teologicznego, w przeciwieństwie do psychologicznego, którego nie bierze pod uwagę”¹⁵. Czyli po prostu można by powiedzieć, że zdaniem ks. Skibniewskiego wypowiedź ta zajmuje się ustaleniem zewnętrznych, teologicznych warunków powołania. Natomiast nie zajmuje się „*vocatio divina*” i istnieniu tego wezwania Bożego nie zaprzecza. Na temat też głoszonych przez ks. Lahittona wnikliwy artykuł napisał w r. 1947 O. Kaczewski CSSR. In plus zalicza dla ks. Lahittona to, że atakował on tzw. „*theorie de l'attrait*” „teorię pociągu”, którą zbyt silnie akcentowano. „W ten sposób ks. Lahitton zlikwidował niebezpieczny subiektywizm w dziedzinie powołania kapłańskiego, uwypuklił element zewnętrzny, prawny — pisze O. Kaczewski — dawniej mało uwzględniany. Nadto podkreślił on swobodę ordynariuszów diecezji w doborowaniu i odrzucaniu kandydatów do kapłaństwa tak, że nikt nie może sobie rościć pretensji do święceń z racji, iż czuje się powołanym, ani uważać się za pokrzywdzonego, że go nie dopuszczono do święceń. Autor artykułu wysuwa jednak poważne zastrzeżenia odnośnie do niektórych tez ks. Lahittona. Zarzuca mu m. in., że nie docenił znaczenia powołania Bożego, *vocatio divina*, a zbyt wielki nacisk położył na powołanie kościelne tzw. *vocatio ecclesiastica*, przesuwając w ten sposób punkt ciężkości w powołaniu na jego stronę zewnętrzną, prawną”¹⁶. Celowo zająłem się nieco więcej książką ks. Lahittona, gdyż wyrażone w niej tezy znalazły uznanie u św. Piusa X, zostały przez niego zatwierdzone, a nawet wpłynęły na określenie powołania kapłańskiego w Kodeksie Prawa Kanonicznego wydanym przez tegoż papieża¹⁷.

Akcja wywołuje reakcję. Tak też było z przeakcentowaniem elementu jurydycznego „*vocatio ecclesiastica*” za Piusa X. Porównując wypowiedzi na temat powołania Piusa XI z orzeczeniem Komisji Kardynałów z 1912 roku, widzimy znowu wyraźne przesunięcie punktu ciężkości z elementu prawnego na element „*vocatio divina*”. Jak chodzi o trzech ostatnich papieży, Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI, można zauważyć w ich wypowiedziach dążenie do zrównoważenia w hierarchii ważności obydwu tych elementów, oraz bardzo bogate rozwinięcie pojęcia elementu zdadności kandydata.

15. Ks. A. Bardecki, art. cyt., 36.

16. Tamże, 37.

17. Ks. Fr. Bączkiewicz, dz. cyt., II, 93.

I. POJĘCIE POWOŁANIA I JEGO ELEMENTY SKŁADOWE

Jak można wywnioskować z pobieżnie naszkicowanego na wstępie rysu historycznego powołania do kapłaństwa, do Soboru Trydenckiego raczej nie zajmowano się precyzowaniem na czym polega powołanie kapłańskie. Po Soborze już wyraźnie mówi się o trzech elementach składowych powołania: wezwaniu Bożym, zdatności kandydata i wezwaniu kościelnym, lecz też jeszcze wciąż bez głębszej analizy na czym polega zwłaszcza to „wezwanie Boże”. Dopiero pod koniec XIX i w XX wieku teologowie, psychologowie i przedstawiciele innych dziedzin nauki zaczęli głębiej analizować pojęcie powołania kapłańskiego. W zależności jednak od stanowiska z jakiego podchodzą do badania powołania, różne aspekty tego powołania uwypuklają.

Ks. A. Bardecki np. pisząc o „Strukturze powołania kapłańskiego”¹ oparł się głównie na materiale ankietowym alumnów i w związku z tym jego definicja powołania wnikliwiej objaśnia istotę powołania od strony powołanego. Ujawnia przeżycia kandydata związane z zaistnieniem i uświadomieniem sobie powołania kapłańskiego. Rene Dubosq natomiast mówiąc o powołaniu kapłańskim, że „jest to rozporządzenie nadprzyrodzonej Opatrzności, przez którą Bóg, stosownie do swego upodobania, odłączył i usposobił niektórych ludzi, dając im pierwszeństwo przed wielu innymi, przez wzgląd na funkcje kapłańskie, do których wezwie ich biskup, gdy nadejdzie stosowna chwila”² — rozpatruje powołanie raczej od strony powołującego Boga i Ordynariusza, natomiast nie interesuje go „oblicze” psychologiczne powołanego, jak ks. Bardeckiego. Ks. Jan Fondaliński wyraża opinię za M. Prümerem, że „powołanie ... polegałoby na posiadaniu przymiotów natury i łaski, złożonych przez Boga w duszy kandydata. Po stwierdzeniu takiego zarodka należy już rozwiniętego, biskup w imieniu Boga wzywa kandydata do kapłaństwa”³.

Kiedy więc Ks. A. Bardecki określa powołanie kapłańskie od strony powołanego kandydata, R. Dubosq od strony powołującego Boga, to ks. Fondaliński za M. Prümerem określa je ze stanowiska osoby trzeciej, obserwującej proces zachodzący pomiędzy wzywającym Bogiem, a powołanym. Temat jest ciągle przedmiotem dyskusji⁴. Jednakże ogólnie rzecz biorąc wszyscy autorowie piszący na ten temat uznają w powołaniu kapłańskim trzy elementy, o których była mowa na

1. „Polonia Sacra”, 1952, nr 1, 17.

2. R. Dubosq, *Mes retraites avant les etapes*, Paris 1941, I, 65.

3. Ks. J. Fondaliński, *Badanie powołania kapłańskiego*, „Homo Dei”, 1949, 691.

4. Np. wymownym tego dowodem był referat ks. prof. Denisa z Seminarium św. Ireneusza w Lyonie, wygłoszony do ponad 500 kapłanów zgromadzonych z 70 diecezji francuskich, na Międzynarodowej Sesji Kapłańskiej z okazji zakończenia obchodów stulecia śmierci proboszcza z Ars św. Jana Vianney, przy końcu 1959 r. („Słowo Powszechne” 12—13. XII. 1959). Referat poruszył właśnie zagadnienie powołania kapłańskiego. Autor starał się wykażać w jaki sposób łączy się wezwanie Boga, pośrednictwo Kościoła i wolną wolą jednostki. Ks. Denis stwierdził, że specyficzny charakter powołania kapłańskiego polega na osobistym pragnieniu jednostki, która rozumie, że powinna podporządkować się sądom i woli Kościoła. To zaś pragnienie powstaje na skutek poruszenia jednostki łaską Bożą.

Soborze Trydenckim, a które wymienia w komentarzu do C.I.C. ks. Fr. Bączkowicz⁵, a mianowicie: szczególne wezwanie Boga (vocatio divina), zdadność kandydata oraz przyjęcie przez biskupa (vocatio ecclesiastica).

Co należy rozumieć przez te elementy?

I. Vocatio divina — „powołanie Boże” jest to akt Opatrzności Bożej, przez który Bóg kogoś spośród wielu wybiera i do stanu kapłańskiego przeznaczają, oraz odpowiednimi przymiotami i łaskami obdarza”⁶ — oto zwięzła odpowiedź jakiej udziela w swoim komentarzu do C.I.C. ks. Fr. Bączkowicz. Oczywiście sformułowanie tej odpowiedzi może być różne. Niezmiennie konieczne jest jedynie zaistnienie wezwania Bożego, aby można a kimś powiedzieć, iż jest powołany przez Boga. Wynika to ze słów Zbawiciela skierowanych do Apostołów: „Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i ustanowiłem was, abyście poszli i owoc przynieśli i żeby owoc wasz trwał”⁷.

II. Zdadność kandydata do stanu kapłańskiego to uzdolnienia, przymioty i właściwości fizyczne, umysłowe i moralne, dzięki którym można powziąć uzasadnioną nadzieję i mieć moralną pewność, że kandydat będzie zdolny do należytego wykonywania obowiązków kapłańskich⁸. Zdadność tę można podzielić na:

1. zdadność negatywną polegającą na wolności od nieprawidłowości tzw. irregularitates, o których mówi Prawo Kanoniczne (can. 983).
2. zdadność pozytywną polegającą na posiadaniu pewnych zalet, cnót:
 - a) naturalnych — zdadność pozytywna naturalna,
 - b) nadprzyrodzonych — zdadność pozytywna nadnaturalna⁹.

Wszyscy autorzy piszący o powołaniu kapłańskim są zgodni co do tego, że kandydat na księdza musi posiadać odpowiednią zdadność naturalną i nadnaturalną do kapłaństwa. Kandydat nie posiadający tej zdadności napewno nie jest powołany przez Boga, gdyż wtedy Pan Bóg stałby w sprzeczności ze samym sobą. Jeżeli by więc ktoś nie posiadający tej zdadności upierał się, że ma powołanie, należy wnioskować, że ulega sugestii lub został przez kogoś zasugerowany.

5. Ks. Fr. Bączkowicz. dz. cyt., II. 93.

6. Tamże, 93.

7. Jan 15, 16. Kościół potwierdza konieczność Bożego wezwania, gdyż takiego wyraźnie wymaga w Instrukcji Św. Kongregacji Sakramentów z 27. XII. 1930 (WU 1957, nr 5, 193) i Kongregacji dla Spraw Zakonnych z dnia 1. XII. 1931 (WU 1959, nr 1, 5).

8. Por. ks. Bączkowicz, dz. cyt., 94.

9. Por. ks. Bardecki, art. cyt., 19; ks. Bączkowicz, dz. cyt., 94 — do zdadności naturalnej zalicza: dobre zdrowie, zdolności umysłowe pracowitość, sumiennosc, opanowanie skłonności do egoizmu, chciwości, kłamstwa, gniewu, uporu, pijaństwa, nieczystości. Brakiem zdadności jest zbytńia wrażliwość lub przewrotność seksualna, a zwłaszcza nałóg grzechów nieczystych itp. Do zdadności nadprzyrodzonej zalicza: żywą wiarę, nadzieję i miłość, pobożność zamiłowanie do modlitwy i ćwiczeń duchownych, postuszeństwo, umartwienie z miłości do Boga itp. Wywody kończy zdaniem, iż sąd o zdadności należy do biskupa lub wyższego przełożonego zakonu.

10. Tamże, 95.

III. *Vocatio ecclesiastica* — tzw. powołanie kościelne lub kanoniczne — to stwierdzenie przez Kościół istnienia u kandydata powołania Bóżeo i przyjęcie go w szeregi duchowieństwa. Biskup powołuje kogoś do święceń po uprzednim dokładnym zbadaniu wszystkich warunków wymaganych przez Kościół. Oczywiście może się omylić on lub przełożony przedstawiający kandydata do święceń. Stąd C.I.C. (can. 973 § 3) stwierdza: Biskupowi nie wolno nikogo święcić dopóki na podstawie pozytywnych dowodów nie nabierze moralnej pewności, że kandydat jest kanonicznie zdalny do święceń; inaczej nie tylko ciężko grzeszy, lecz naraża się na niebezpieczeństwo udziału w grzechach cudzych¹⁰.

II. WYPOWIEDZI PAPIEŻY

PIUSA X, PIUSA XI, PIUSA XII, JANA XXIII I PAWEŁA VI NA TEMAT „VOCATIO DIVINA”

Pius X

Przez całe swoje życie bardzo żywo interesował się sprawą powołania kapłańskiego. Przez długie lata pracował nad kształtowaniem licznych zastępów kapłanów w seminariach, a już w szczególny sposób zajął się tym zagadnieniem jako papież. Pius XII mówi o nim, że był to „papież którego pontyfikat zdaje się zajmować sam środek tego co można by nazwać „złotym wiekiem seminariów”¹. I rzeczywiście w czasie jego rządów jak to była mowa we „Wstępie” rozpoczął się okres burzliwych dyskusji i wielkiego zainteresowania teologów sprawą powołania do kapłaństwa jako takiego, jego istoty i elementów składowych. Zatwierdzenie przez Piusa X decyzji Komisji Kardynałów, podkreślającej bardzo mocno element „*vocatio ecclesiastica*” w powołaniu, nie wyklucza konieczności elementu „*vocatio divina*”. Wprost przeciwnie, papież ten bardzo często wypowiadał się o konieczności tego elementu.

W motu proprio „*Sacrorum antistitum*” mówiąc o badaniu kandydatów do kapłaństwa ostrzega przełożonych seminariów przed duszami buntowniczymi, dumnymi i krnąbrnymi, gdyż takich dusz Bóg napewno nie powołuje do kapłaństwa². Z tego wynika, że zdaniem Piusa X, Bóg powołuje dusze do swojej świętej służby.

Najwężcej o „*vocatio divina*” mówi ten papież w enc. „*Haerent animo penitus*”³, cała bowiem niemal encyklika poświęcona jest kapłaństwu Chrystusowemu. Autor ustawicznie powołuje się na list św. Pawła do Hebrajczyków, traktujący o przymiotach prawdziwego Kapłana Chrystusa „powołanego przez Boga” i objaśnia, że podobnie kapłani Chrystusowi również powołani przez Boga winni starać się Go naśladować i pełnić tę samą misję. W encyklice tej papież przyrównuje ka-

1. Przemówienie, które papież Pius XII przygotował do wygłoszenia w dniu 19. X. 1958 r. do alumnów Diecezjalnego Seminarium Apulii WU 1959 nr 6/7, 250.

2. *Sanctissimi Domini Nostri Pii Divina Providentia Papae X Epistolae Encyklicae. Series secunda.* (= *Pii X Epistolae Enc.*). Freiburg im B. 1916. 11; *Enc. Sacrorum antistitum* z 1. IX. 1910 r.
Tamże, 1, *Enc. Haerent animo* z 4. VIII. 1908 r.

planów do robotników powołanych przez pana do winnicy w przypowieści Jezusowej (Mt. 20, 1).

Wreszcie zupełnie jasno stwierdza w opracowanym za jego rządów Kodeksie Prawa Kanonicznego, iż Bóg powołuje do kapłaństwa. Wymienione są tam trzy elementy powołania do kapłaństwa: *vocatio divina*, *zdatność kandydata* i *vocatio ecclesiastica*. Z wyżej przytoczonych wypowiedzi jasno wynika, że Pius X uznaje i docenia znaczenie podstawowego elementu powołania do kapłaństwa jakim jest „*vocatio divina*”.

Pius XI

Dyskusje teologiczne na temat elementów składowych powołania do kapłaństwa tak żywo rozwijające się za rządów Piusa X znalazły odzwierciedlenie w urzędowych wypowiedziach Piusa XI. Ojciec Św. Pius XI był papieżem, który dał najbardziej wyczerpujące wypowiedzi na temat elementów powołania kapłańskiego. Kiedy za pontyfikatu Piusa X, Nauczycielski Urząd Kościoła kładł szczególny nacisk na czynnik zewnętrzny, prawny w powołaniu kapłańskim „*vocatio ecclesiastica*” Pius XI podkreśla bardzo dobitnie element wewnętrzny, nadprzyrodzony „*vocatio divina*”.

Uwidacznia się to zdecydowanie w jego encyklice, traktującej o kapłaństwie „*Ad Catholici Sacerdotii*”⁴, gdy definiuje powołanie kapłańskie. Ojciec Św. pisze: „.... powołanie kapłańskie nie opiera się, jak to dobrze wiecie, Czcigodni Bracia, na uczuciach i nastrojach, których nieraz brak, lecz na prawej skłonności i gorącym pragnieniu kapłaństwa, w połączeniu z tymi przymiotami ciała i duszy, które czynią takiego stanu godnymi. Kto się o godność kapłańską z tego jedynie szlachetnego ubiega powodu, aby poświęcić się na służbę Bożą i na zbawienie dusz, a równocześnie posiada poza tym albo pozyskać pragnie szczerą pobożność, nieskazitelność życia i odpowiednią jak wykazaliśmy wiedzę, tego bez wątpienia sam Bóg wzywa do kapłaństwa”. Jak widać z przytoczonego tekstu papież wymienia przymioty natury duchowej i fizycznej, które uważa za oznaki wybraństwa Bożego, a więc tłumaczy treść pojęcia „*vocatio divina*”. Tego podstawowego elementu u kandydatów do kapłaństwa domaga się bezwzględnie Pius XI w Instrukcji Św. Kongregacji Sakramentów skierowanej do ordynariuszów⁵, „Biskup winien z miejsca usunąć tych, albo nie dopuścić do tonsury i niższych święceń, którzy nie są zdolni do kapłaństwa albo nie są powołani przez Boga”⁶, albowiem „wielką szkodę Kościołowi i zbawieniu dusz wyrządzają ci, którzy pozbawieni boskiego wezwania ośmielają się przyjąć kapłaństwo...”⁷. A następnie Pius XI stwierdza fakt, iż kapłani występujący o nieważność święceń, jak to wynika z ich akt: „zostali niepotrzebnie zaliczeni do szeregów kapłańskich, tj. ich powołanie nie było dostatecznie zbadane”⁸. A więc

4. Pius XI, Enc. o kapłaństwie katolickim, 4.

5. *Instructio super scrutinio candidatorum instituendo antequam ad ordines promoveantur* z 27. XII. 1930, WU 1957, nr 5, 192.

6. Tamże, 193.

7. Tamże, 192.

8. Tamże, 193.

brak „vocatio divina” dyskwalifikuje kandydata do kapłaństwa i czyni go niezdolnym do należytego spełnienia misji apostołskiej.

Podobną myśl zawiera „Instrukcja Kongregacji dla Spraw Zakonnych” skierowana do przełożonych zakonnych, „Przełożeni przy przyjmowaniu kandydatów niech zwracają uwagę na tych tylko, u których napewno spostrzec można objawy powołania Bożego”⁹. Co więcej, papież domaga się w deklaracji załączonej do „Instrukcji dla ordynariuszy” aby kandydat przystępujący do wyższych święceń po oświadczeniu, że przystępuje dobrowolnie zaprzysiął wobec ordynariusza, że jest sam przeświadczony, iż posiada powołanie Boże: cum experior ac sentiam me esse revera a Deum vocatum”¹⁰.

Wreszcie w najjaśniejszej formie element „vocatio divina” przedstawia papież w końcowej części encykliki „Ad Catholici Sacerdotii”¹¹, kiedy to zachęca do modlitwy, aby Pan powołał żniwiarzy do pracy na roli Bożej, aby rodziny katolickie stworzyły odpowiednią atmosferę religijną, w której by młody człowiek usłyszał „owo wezwanie Bożego Mistrza: „Pójdź za mną”¹² (Mt. IX, 9) „Pójdź za mną” — vocatio divina w najjaskrawszej formie, bo użył tu Pius XI słów samego Chrystusa Pana powołującego uczniów.

Porównując wypowiedzi Piusa XI z orzeczeniem Komisji Kardynałów z 1912 r. zatwierdzonym przez Piusa X, widzimy wyraźnie przesunięcie punktu ciężkości w powołaniu kapłańskim z elementu jurydycznego, prawniczego na element „vocatio divina”. Ponadto kiedy Komisja Kardynałów z 1912 r. wprost wyraża się o niekonieczności „pociągu wewnętrznego”, to Pius XI w wymienionej wyżej Encyklice w specjalny sposób podkreśla tę „wyraźną skłonność do wypełniania świętych obowiązków” (ad sacra munia capessenda proclivis inclinatio). Znamienne jest, że zdanie to widnieje w tekście łacińskim encykliki zamieszczonym w Enchiridion Clericorum, rozstrzelonym drukiem¹³. Zaslugą więc specjalną Piusa XI jest: zwrócenie uwagi, podniesienie znaczenia w powołaniu do kapłaństwa elementu „vocatio divina” i elementu psychologicznego, związanego z przeżyciem powołania kapłańskiego.

Pius XII

Papież Pius XII w bardzo licznych wypowiedziach na temat powołania kapłańskiego idąc po linii swojego poprzednika Piusa XI, zajmuje się w szczególny sposób w powołaniu kapłańskim elementem „vocatio divina”. Nie tylko stwierdza jego konieczność, lecz wybitnie przyczynia się do rozwoju nauki teologicznej odnośnie istoty tego elementu, między innymi przez liczne wypowiedzi zawierające analizę jego treści.

9. Instrukcja Kongregacji dla Spraw Zakonnych skierowana do przełożonych zakonów i zgromadzeń kleryckich, w sprawie wykształcenia teologicznego i zakonnego kandydatów do kapłaństwa oraz o badaniu przeprowadzonym przed przyjęciem święceń, WU 1959, nr 1. 5.

10. Ks. A. Bardecki, art. cyt., 25.

11. O kapłaństwie katolickim, 28.

12. Tamże.

13. Ks. A. Bardecki, art. cyt., 38.

I tak w enc. „Mediator Dei”¹⁴ stwierdza, iż powołani przez Boga kapłani są przedłużeniem Kapłaństwa Chrystusowego w Kościele i że „takie kapłaństwo nie przechodzi na innych drogą dziedzictwa, ani pokrewieństwa, nie wylania się ono nigdy z gminy chrześcijańskiej ani z woli, lub nadania ludu”,¹⁵ lecz „wezvani zostają natchnieniem z góry, by wstąpili do służby świętej, która ich stawia przy ołtarzach”¹⁶ — a więc „vocatio divina”.

O wezwaniu Bożym do kapłaństwa mówi papież w orędziu apostołskim „Menti Nostrae”¹⁷, wyrażającym gorący apel Ojca Świętego do kapłanów o podniesienie świętości życia sług ołtarza. „Ukochani synowie — pisze papież — cęncie sobie ponad wszystko łaskę swego powołania i tak żyjcie, by ona w was działała i dawała obfite owoce w duchowym budowaniu Kościoła”¹⁸. Skoro powołanie jest łaską Bożą — wobec tego mowa tu o „vocatio divina”.

Najwyraźniej fakt, iż powołanie kapłańskie polega na wezwaniu Bożym przedstawił papież w konstytucji apostołkiej dotyczącej stanu nabywania doskonałości¹⁹. W konstytucji czytamy: „Stało się bowiem za największym dobrodziejstwem Opatrzności Bożej, że Chrystus Odkupiciel, jak niegdyś żywym słowem, młodzieńcowi zapytującemu o żywot wieczny powiedział: „Przyjdź, pójdz za mną” tak ustawicznie przez cały ciąg wieków, umiłowanym przez siebie duszom, wewnętrzną i poniekąd mistyczną mową to samo wezwanie wkłada do serca”²⁰ „Wezwanie Boże czy to do zakonnego, czy do kapłańskiego stanu, uważać musimy za rzecz tak konieczną, że gdyby go zabrakło, musiałyby zbywać na właściwym fundamencie, stanowiącym całego gmachu podporę. Kogo bowiem Bóg nie powołuje, tego i łaską swoją nie porusza ani nie wspomaga. Jeżeli zresztą do jakiegokolwiek stanu powołanie jest poniekąd powołaniem Bożym, bo On jest sprawcą wszystkich i wszelkich przyrodzonych czy nadprzyrodzonych uzdolnień i darów, o ileż bardziej powiedzieć to musimy o powołaniu kapłańskim lub zakonnym, które... nie mogą skądinąd pochodzić, tylko od Ojca światłości...”²¹. Przytoczony tekst jest zupełnie jasny i nie wymaga komentarzy. Papież nazywa wezwanie Boże fundamentem kapłaństwa. Spostrzeżenie nadzwyczaj trafne, gdyż polem pracy kapłana jest dziedzina duchowa, nadprzyrodzona, a więc jak gdyby „terytorium rządów Bożych”. Toteż tylko Bóg może człowieka powołać, uzdolnić i uprawomocnić do pracy „na swym terenie”. W przeciwnym wypadku, jeżeli Bóg kogoś nie powołuje — mówi Konstytucja — „tego i łaską swoją nie porusza, ani nie wspomaga”²² w pracy kapłańskiej.

14. Enc. Mediator Dei z 20. XI. 1947 r. — tłum. J. Kowalski, Kielce 1948. 23.

15. Tamże, 46.

16. Tamże, 47.

17. Pius XII, Orędzie Apostolskie Menti Nostrae z 23. IX. 1950, WU 1958, nr 5, 201.

18. Tamże.

19. Konstytucja Apostolska — ustanawiająca zasady i zatwierdzająca ogólne przepisy, „którymi kierować i rządzić się powinni, tak ci, którzy są powołani do obrania stanu nabywania doskonałości, jak i ci, którzy ich wychowują z 31. V. 1956 r., WU 1958, nr 12, 525.

20. Tamże, 526.

21. Tamże, 529.

22. Tamże, 529.

Ogólnie charakteryzując liczne wypowiedzi Piusa XII na temat „vocatio divina”²³, można by je streścić w jednym zdaniu: Bóg z miłości ku ludziom, aby ułatwić im drogę do zbawienia, wybiera dusze szczególnie umiłowane, które jakimś przedziwnym „tchnieniem z góry”, jakąś „wewnętrzna, mistyczną mową” wzywa na swoją świętą służbę.

Jan XXIII

Od początku swojego pontyfikatu Jan XXIII poświęcał wiele uwagi sprawie podniesienia świętości życia kapłańskiego, oraz trosce o powołania kapłańskie.

W enc. „Sacerdotii Nostri primordia”²⁴ zwraca uwagę duchowieństwa na wzór św. Proboszcza z Ars. Na przykładzie przymiotów św. Jana Vianneya, omawia elementy składowe powołania do kapłaństwa. W końcowej zaś części encykliki, w apelu skierowanym do chrześcijańskich rodziców, wyraża przekonanie o powołaniu przez Opatrzność „wybrańców do służby Bożej”²⁵.

Swoją wielką troskę o powołania i przekonanie, iż Bóg wzywa do kapłaństwa ujawnił papież w szczególny sposób w przemówieniu na kongresie zwołanym w Rzymie przed otwarciem II Soboru Watykańskiego, w dniach od 22—26. V. 1962 r. Kongres był poświęcony sprawie budzenia powołań kapłańskich i zakonnych. Ojciec Św. w obecności 417 delegatów przybyłych z 60 krajów powiedział: „Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało... dlatego wzdychamy do Boga: Dona Ecclesiae tuae Domine sacerdotes sanctos, dona sacerdotes sapientiac plenos atque actuosos”²⁶. Powyższe słowa wyraźnie świadczą jak ważną rolę — zdaniem papieża — w powołaniu kapłańskim odgrywa wezwanie Boże. Jan XXIII w gorących słowach zachęca do wspólnej modlitwy o powołania i to o „sacerdotes... actuosos”, czyli kapłanów wyposażonych w przymioty, które w dzisiejszym świecie odgrywają rolę decydującą.

Na temat „vocatio divina” papież ujawnia swój pogląd, również zupełnie jasno w przemówieniu podczas pierwszej sesji synodu rzymskiego²⁷. Wytyczając cel służby Bożej i budząc nadzieję wiecznej nagrody za odpowiednią realizację tego celu papież powiedział: „Na tym polega tajemnica powołania kapłańskiego, które nas unosi: „bo tych których znał od wieków, tych także przeznaczył, aby się stali podobni do obrazu Syna Jego..., których zaś przeznaczył, tych także usprawiedliwia, tych wprowadza też do chwały (Rzym. 8,28)... dzięki pomocy Jezusa, który jako braci nas powołał do kapłaństwa... będziemy zwycięzcami”²⁸. A więc słowa pełne dobrotliwej zachęty do gorliwej pracy

23. Por. a) List Ojca św. Piusa XII o wielkości kapłaństwa do kardynała Feltrin — „L'Osservatore Romano”, 1—2. IV. 1957, 77/78.

b) Modlitwa dla uproszenia powołań kapłańskich ułożona przez Ojca św. Piusa XII, WU 1958, nr 5, 18.

24. WU 1960, nr 5, 197.

25. Tamże, 216.

26. Materiały do akcji budzenia i pielęgnowania powołań kapłańskich i zakonnych, Katowice 1967, referat 2.

27. Przemówienie Ojca św. Jana XXIII z 25. I. 1960 r. o kapłaństwie na pierwszej sesji synodu rzymskiego, WU 1961. nr 9. 271.

28. Tamże, 277.

nad duszami i nad własną świętością, bo skoro Pan powołuje robotników do winnicy swojej, nie można wątpić, że da im sprawiedliwą zapłatę — wieczną chwałę u Boga.

Paweł VI

Papież Paweł VI nie tylko zebrał on całą naukę o powołaniu swoich poprzedników w „Dekrecie o formacji kapłańskiej”²⁹, lecz także rozwinął naukę o istocie wezwania Bożego, zwłaszcza w liście apostolskim „Summi Dei Verbum”³⁰, w „Dekrecie o posłudze i życiu kapłańskim”³¹ oraz w allokucji z dnia 5. V. 1965 r.³².

We wspomnianym liście apostolskim mówi o naturze powołania, o tym, iż jego pierwszym źródłem jest Bóg³³.

Wnikliwe uwagi o istocie „vocatio divina” wypowiada papież w w/w allokucji. Ojciec Św. mówi: „Głos wołającego Boga wyraża się na dwa różne sposoby, cudowne i zbieżne: jeden wewnętrzny głos łaski, Ducha Świętego, ten... wywołany w głębiach ludzkiej duszy przez potężny i „milczący” głos Pana; — inny zewnętrzny, ludzki odczuwalny, społeczny, prawny... głos Hierarchii..., którego zadaniem jest przełożyć na język zrozumiały orędzie słowa i Bożego przykazania”³⁴.

W „Dekrecie o posłudze i życiu kapłańskim” papież wyjaśnia, że: „tego głosu wołającego Pana nie należy żadną miarą tak oczekiwać, jak gdyby miał on dojść do uszu przyszłego prezbitera w jakiś nadzwyczajny sposób”³⁵, lecz prezbiterzy winni pomóc powołanemu w rozpoznaniu znaków powołania.

Porównanie zasadniczych rysów poglądów w/w papieża na „vocatio divina”

Pius X: Zatwierdzając decyzję Komisji Kardynałów z dnia 26. VI. 1912 r. podkreśla bardzo mocno „vocatio ecclesiastica” z powodów wymienionych na wstępie tego opracowania. Nie zaprzecza jednak konieczności „vocatio divina”.

Pius XI: Przenosi punkt ciężkości w powołaniu kapłańskim z „wezwania przez Kościół”, na „wezwanie przez Boga”. Bardzo wyczerpująco omawia elementy składowe powołania do kapłaństwa.

29. Dekret o formacji kapłańskiej, WU 1966, nr 6, 121.

30. Paweł VI, List Apostolski Summi Dei Verbum z 4 XI 1963 r. z okazji 400-lecia Dekretu Soboru Trydenckiego o seminariach. WU 1965, nr 5, 97.

31. Dekret o posłudze i życiu kapłańskim (n. 11) — Materiały do akcji budzenia powołań, 13.

32. Paweł VI, Allokucja z dnia 5. V. 1965 r., „L'Osservatore Romano”, 6. V, 1965, 1.

33. Summi Dei Verbum, 101. „Pierwszym obowiązkiem chrześcijan jest modlić się zgodnie z przykazaniem Pana: „Żniwo wprawdzie wielkie ale robotników mało. Proście tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników do winnicy swojej” (Mt 9, 37—38). Z tych słów Boskiego Odkupiciela jasno wynika, że pierwszym źródłem z którego wylania się skłonność duszy do pojęcia świętego posłannictwa kapłańskiego, jest sam Bóg, Jego miłosierna i wielkoduszna wola. Oto jak o tym pouczał Chrystus swoich Apostołów: „Nie wyście mnie wybrali, lecz ja was wybrałem i ustanowiłem was abyście szli i owoc przynieśli i by owoc wasz trwał” (J. 15, 16).

34. Paweł VI, Allokucja, 1.

35. Materiały do akcji budzenia powołań, 13.

Pius XII: Dąży do przywrócenia równowagi w docenianiu ważności obu w/w elementów. Dzięki niemu między innymi, równowaga ta zostanie zachowana u następnych papieży.

Jan XXIII: Podkreślał wielokrotnie ważność wezwania Bożego, ale główną jego zasługą jest rozwinięcie i upraktycznienie nauki o elementach zdatności do kapłaństwa.

Paweł VI: W szczególny sposób podkreślił w licznych swoich wypowiedziach ważność i harmonizację wszystkich trzech elementów powołania. Rozwinął naukę o istocie „*vocatio divina*”.

Stwierdzić można, że o ile różnie przedstawia się akceptowanie wezwania Bożego lub kościelnego u poszczególnych papieży, o tyle bardzo spokojnie i równomiernie rozwijała się nauka o zdatności do kapłaństwa.

III. ZDATNOŚĆ KANDYDATA WEDŁUG PAPIEŻY PIUSA X, PIUSA XI, PIUSA XII, JANA XXIII I PAWŁA VI

1. Zdatność negatywna

Zdatność negatywna polega, zdaniem w/w papieży, na wólności od przeszkód kanonicznych (kan. 983—991).

Kodeks Prawa Kanonicznego, a więc i przeszkody do święceń kapłańskich, opracowała Komisja Kodyfikacyjna, powołana przez Piusa X dnia 19 marca 1904 r. w motu proprio „*Arduum sane munus*”¹. Stąd można powiedzieć, iż przeszkody kanoniczne ustalone przez Piusa X, przyjmują jego następcy. W omawianiu bowiem zdatności negatywnej kandydata do kapłaństwa, odwołują się do w/w kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Pius XI np. w Instrukcji Św. Kongregacji Sakramentów² pisze: „Nadto trzeba zwracać uwagę i na to, co dotyczy oprócz irregularitates, przeszkód w przyjmowaniu święceń kapłańskich, o których to przeszkodach traktują kanony 983—987 i kanon 973, mówiący o podmiocie święceń”³. Podobnie w „Instrukcji dla Spraw Zakonnych” Piusa XI czytamy: „Kodeks Prawa Kanonicznego streszczając wypowiedzi Ojców i Soborów orzeka: Biskup niech nikomu nie udziela święceń zanim nie przekona się o zdatności kanonicznej kandydata”⁴. W przemówieniu, które Pius XII przygotował do wygłoszenia w dniu 19 października 1958 r. do alumnów Diecezjalnego Seminarium Apulii⁵, mamy następującą wzmiankę: „nie można stać się kapłanem doskonałym, o ile się nie jest w pewnej mierze człowiekiem doskonałym. Z tego pojęcia zdają się czerpać natchnione święte kanony, które od kandydatów do święceń wymagają, by byli wolni od niektórych wad i nieprawidłowości (kan. 984, 987)”⁶.

1. Ks. Fr. Bączkiewicz, dz. cyt., I, 82.

2. Instrukcja Św. Kongregacji Sakramentów dla Księży Biskupów o badaniu alumnów przed święceniami, WU 1957, nr 5, 192.

3. Tamże, 193.

4. WU 1966, nr 1, 5.

5. WU 1959, nr. 6/7, 255.

6. Tamże.

2. Zdatność pozytywna naturalna

Zdatność pozytywna naturalna polega na posiadaniu przez kandydata określonych zalet i cnót naturalnych. Jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego w/w papieże pragną widzieć u przyszłego kapłana cnoty nadprzyrodzone i przyrodzone. Kapłan to człowiek dążący sam i prowadzący innych do doskonałości. Nie może być mowy natomiast, o jakimkolwiek dążeniu do doskonałości bez cnót nadprzyrodzonych i przyrodzonych. W/w papieże wyliczają cnot naturalnych i przymiotów bardzo dużo. Większość z nich da się jednak zebrać w czterech cnotach kardynalnych. Niektóre przymioty zdatności naturalnej wymagają osobnego omówienia. (W rozdziale ostatnim cnoty i przymioty zdatności naturalnej są zestawione bez zaszeregowania ich do cnót kardynalnych, lecz w brzmieniu takim, jak wymieniają je papieże w przytoczonych dokumentach).

Roztropność

Chrześcijańskiej roztropności, polegającej między innymi na orientacji i realnej ocenie rzeczywistości, w jakiej człowiek żyje, domagają się od kandydata do kapłaństwa niemal wszyscy w/w papieże. Bardzo często nie mówią wprost o potrzebie roztropności jako takiej, w oderwaniu, lecz o jej przejawach w życiu i w postępowaniu przyszłego kapłana.

Jen XXIII modli się do Boga: *Dona Ecclesiae tuae... sacerdotes sapientiae plenes atque actuosos*⁷, a Paweł VI w „Dekrecie o formacji kapłańskiej”⁸ wśród cnót naturalnych kandydata do kapłaństwa, wymienia umiejętność „właściwego osądzania zdarzeń i ludzi” oraz w liście „*Summi Dei Verbum*”⁹ „umiejętność osobistego i wolnego wyboru dobra”, a także „ducha refleksji”.

Postulaty powyższe pod adresem kandydatów wypływają ze wskazówek papieży Jana XXIII i Pawła VI, a zwłaszcza ze schematu soborowego odnośnie zadań Kościoła w świecie współczesnym. Schemat głosi, iż Kościół musi starać się poznać znaki czasu. Musi bacznie obserwować zmiany zachodzące w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym dzisiejszego świata. Głosiciel Ewangelii musi zwracać baczną uwagę na psychikę, sposób myślenia współczesnych ludzi, aby poznać sposób przemawiania do nich. Albowiem tylko mówiąc aktualnie, w czasie, językiem ludzi współczesnych, może Kościół im przekazać prawdy wieczne¹⁰.

7. Materiały do akcji budzenia powołań. 2.

8. WU 1966, nr 6, 126.

9. WU 1965, nr 5, 105.

10. Wielkiej cnoty roztropności i mądrości wspartej łaską Bożą potrzeba kapłanowi w dzisiejszych czasach, aby człowieka tak bardzo zaabsorbowanego doczesnością skierować na drogę do prawdziwego szczęścia w Królestwie Bożym.

Interesującym jest fakt, że socjolog marksista Edward Ciupak podobnie dostrzega potrzebę w Kościele katolickim kapłanów „charyzmatyków”. Oto co pisze w swojej pracy p.t. „Kult religijny i jego społeczne podłoże” (Warszawa, 1965, 468): „można założyć, że w przyszłości zmniejszą się dochody osób duchownych (pomimo wzrastania zamożności ogółu społeczeństwa),

Sprawiedliwość

Cnotę sprawiedliwości pragną widzieć u przyszłych kapłanów wszyscy w/w papieże. Częściej mówią o przejawach tej cnoty w życiu praktycznym przyszłego kapłana, aniżeli o sprawiedliwości in abstracto.

Np. Pius X chociaż nie wymienia samego terminu „sprawiedliwość” jako elementu zdatności, to jednak z jego wypowiedzi „o poczuciu obowiązku, o prawym charakterze”¹¹ kandydata i innych przymiotach łatwo wywnioskować, że cnotę tę uważa za podstawową i konieczną u przyszłego kapłana.

Podobny pogląd na tę cnotę ujawnia w swoich wypowiedziach Pius XI uważając, że poczucie zwykłej ludzkiej uczciwości w sposób specjalny winien posiadać przyszły kapłan¹².

Pius XII pragnie widzieć w przyszłym kapłanie najpierw człowieka doskonałego, bo tylko wtedy można stać się kapłanem doskonałym. Człowiek zaś doskonały to między innymi człowiek sprawiedliwy „równoważony w sądach... bezstronny i stateczny”¹³ — jak pisze papież.

Jan XXIII zachęcając kapłanów do świętości życia¹⁴, pośrednio

chociażby dlatego, że Kościół nie chcąc stracić okazji do udzielenia ślubu czy pogrzebu znieśie z pewnością istniejącą taryfę opłat na rzecz dobrowolnej składki) tym samym wzrośnie prestiż duchowieństwa). Zawód kapłana przestanie być atrakcyjny). Wskutek tego w Seminariach duchownych znajdą miejsce alumnii charyzmatycy. Oni stanowiąc będą w przyszłości poważną elitę katolicką, wysoce ideowo i moralnie zahartowana. Wówczas nastąpi spótgowanie działalności ideologicznej Kościoła w Polsce.

Kościół i kaplice stanowiąc będą nie tylko miejsce kultu, lecz także miejsca dyskusji filozoficznych. Taka sytuacja doprowadzi do ostrzejszego niż dzisiaj podziału katolików na ortodoksyjnych i nowoczesnych. Katolicyzm ortodoksyjny wraz ze swoimi tradycjami środkami oddziaływania będzie stopniowo zamierał. A na wsi? Kościół tutaj nie będzie miał szansy intelektualizowania wiernych ani też wychowania świeckiej elity działaczy katolickich.

Katechizowana obecnie masowo na wsi młodzież i wciągana w różny sposób do życia religijnego w większości zubożeje. W dalszym ciągu młodzież sprytniejsza życiowo oraz młodzież zdolniejsza będzie emigrowała ze wsi. Część tej młodzieży niewątpliwie znajdzie swoje miejsce w obrębie katolicyzmu miejskiego, ale nie wpłynie integrująco pod względem religijnym na swoje rodzinne środowisko wiejskie. Do wsi napływać będzie masowo inteligencja zawodowa, będzie ona stanowić poważną konkurencję prestiżową wobec tradycyjnego proboszcza wiejskiego, którego funkcje pozareligijne będą coraz bardziej ograniczone. Jego autorytet będzie natomiast funkcjonował w dalszym ciągu w zakresie poradnictwa duchowego, np. w czynnościach ekspiacyjnych”.

Oczywiście nie ze wszystkim można się zgodzić, co E. Ciupak przewiduje odnośnie katolicyzmu w Polsce, zwłaszcza odnośnie ateizacji wsi. Trafnie jednak zauważył, że kapłani przyszłości muszą być ludźmi całkowicie oddanymi służbie Bożej — jak to określa — „charyzmatykami”. (Przez „charyzmatyków” autor rozumie ludzi oddanych głoszonej ideologii, a nie charyzmatyków w znaczeniu nauki katolickiej, gdyż żadnych darów nadprzyrodzonych nie uznaje).

11. Motu proprio Sacrorum antistitum, W: Pii X Epistolae Enc. II, 27—29.

12. Instrukcja Kongregacji dla Spraw Zakonnych, 7.

13. Przemówienie Piusa XII do alumnów Seminarium Apulii, 255.

14. Przemówienie Ojca św. Jana XXIII z 25. I. 1960, o kapłaństwie na pierwszej sesji synodu rzymskiego. WU 1961, nr 9. 271.

mówi i o potrzebie sprawiedliwości. Zwłaszcza przestrzega przed wyrażaniem bliźnim krzywdy na skutek nieopanowania języka¹⁵.

W sposób szczególnie konieczność sprawiedliwości u kandydata do kapłaństwa podkreśla Paweł VI. W „Dekrecie o formacji kapłańskiej”¹⁶ pisze: „Niech alumni... nauczą się cenić te cnoty, które u ludzi większym cieszą się uznaniem i zalecają sługę Chrystusowego. A cnotami tego rodzaju są: szczerowość ducha, stałe przestrzeganie sprawiedliwości, dotrzymywanie przyrzeczeń...”¹⁷.

Sprawiedliwość, jak słusznie oceniają w/w papież, jest cnotą tak fundamentalną w życiu kapłana — człowieka dążącego do doskonałości, iż jej brak przekreśla jego wartość w oczach wiernych. I przeciwnie posiadana sprawiedliwość nie tylko ściśle, legalna, lecz na skutek swojej hojności, wychodząca poza ramy prawa, przechodząca w miłość faktycznie, jak pisze Paweł VI — „zaleca sługę Bożego”¹⁸.

Męstwo

W/w papież podkreślają u kandydata potrzebę cnoty męstwa, zwłaszcza jako wytrwałości, cierpliwego znoszenia przeciwności w ewangelizowaniu dzisiejszego świata i pokonywaniu trudności w pracy apostołskiej¹⁹.

Pius X mówi o potrzebie tej cnoty w przeciwstawianiu się i zwalczaniu błędnych nauk. W motu proprio „Sacrorum Antistitum” papież pisze: Przedstawiciele modernizmu „łączą często zręczność w nauce z chytrą... przeto trzeba się przygotować na czas i uzbroić w moc Ducha Św.”²⁰.

Pius XII w „Konstytucji Apostolskiej...” z dnia 31. V. 1965 r. mówi o potrzebie męstwa w realizowaniu powołania życiowego. Papież pisze: „Alumn winien posiadać odwagę w podejmowaniu prac i wytrwałość w dokonywaniu rzeczy rozpoczętych”²¹.

Paweł VI w liście ap. „Summi Dei Verbum” pisze: „... ci, co pragną wspólnie z Chrystusem i dla Chrystusa być wobec ludzi świadkami prawdy ewangelicznej, muszą być wychowani ku czci dla prawdy... ku męstwu...”²².

Nadto podkreślają papież potrzebę męstwa w walce o doskonałość i świętość osobistą²³.

15. Przemówienie Ojca św. Jana XXIII z 26. I. 1960, o kapłaństwie na drugiej sesji synodu rzymskiego, WU 1961, nr 9, 285.

16. Dz. cyt., 121.

17. Tamże, 126.

18. Tamże, 126.

19. Instrukcja Św. Kongregacji Sakramentów dla Księża Biskupów, WU 1957, nr 5, 193.

20. Pius X, Sacrorum antistitum, 31.

21. Dz. cyt., 535.

22. Dz. cyt., 105.

23. Przemówienie Piusa XII do alumnów Seminarium Apulii, 255.

Skromność i umiarkowanie (temperantia)

Skromność i umiarkowanie to elementy zdatności naturalnej, które spotykamy niemal w każdym dokumencie w/w papieża, jeżeli wypowiadają się na temat przymiotów przyszłego kapłana²⁴.

Paweł VI w „Dekrecie o formacji kapłańskiej”²⁵ pisze: „Alumni winni doskonale zrozumieć, że nie są przeznaczeni do panowania i zaszczytów, ale poświęcają się całkowicie na służbę Bogu oraz posługę duszpasterską”²⁶. Powinni wykazywać „grzeczność w postępowaniu, a w rozmowach skromność”²⁷. W liście ap. „Summi Dei Verbum” czytamy, iż alumn winien zdobyć „władztwo nad swoją wolą i ciałem”²⁸.

Potrzebę umiarkowania w mowie w szczególny sposób podkreślił Jan XXIII: „Dla człowieka służącego Bogu i dążącego do doskonałości nic nie jest tak bardzo nieodpowiednie jak nieokiełzany język, żadnym umiarkowaniem i rozwagą nie hamowany. Dlatego kto się zdecydował na przestawienie i rozwiązanie się z Bogiem, niech rządzi językiem, niech go okiełza, niech się stara poddać go pod panowanie rozumu... (bo) jeśli się go opanuje, wówczas ukazuje się człowiek cnotami zdobny, a wszystkim miły”²⁹.

W/w papieża podkreślają więc potrzebę skromności i umiarkowania w stylu bycia, w rozmowie, w panowaniu nad swoją wolą i ciałem.

Umartwienie i zaparcie samego siebie

Wszyscy w/w papieża żądają od kandydata do kapłaństwa ducha umartwienia, a wręcz uznają za niezdatnych tych, którzy nie potrafią zdobyć się na wyrzeczenie i są nastawieni na wygodę oraz używanie wszystkich rzeczy ludzkich.

R. Bazin np. pisze o Piusie X: „tylko jedno przyprawiało go o zły humor (jeszcze jako ojca duchownego), kiedy widział kleryka zniewieściałego, narzekającego na wszystko”³⁰.

Jan XXIII jako ideał kapłana stawia duchowieństwu całego świata św. Proboszcza z Ars, którego życie było nieustannym umartwieniem, wzorem bohaterskiego samozaparcia i pokuty³¹. Pragnie papież przez to powiedzieć, że kapłańskie życie musi być przepojone duchem samozaparcia, naśladowaniem Chrystusa w dźwiganiu krzyża, jeśli ma przynieść owoce w pracy apostołskiej. Natomiast w przemówieniu wygłoszonym dnia 28. I. 1960 r. do kleryków w kościele św. Ignacego w Rzymie papież powiedział: „Kto jest niezdecydowany i powierzchny, nastawiony na wygodę, kto chce zaspokoić pragnienie poznania i doświadczenia wszystkich rzeczy ludzkich i ziemskich, nie jest, nie może być żołnierzem Królestwa Bożego”³².

24. Pius X, Sacrorum antistitum, 124—126. Paweł VI, Dekret o formacji kapłańskiej 125.

25. Dz. cyt., 121.

26. Tamże, 125.

26. Tamże, 126.

28. Dz. cyt., 105.

29. Przemówienie Ojca św. Jana XXIII z 26. I. 1960, 285.

30. R. Bazin, Pius X — Homo Dei, 1935, 4, 271.

31. Enc. Sacerdotii Nostri primordia z 1. VIII. 1959, WU 1960, nr 5, 197.

32. Materiały do akcji budzenia powołań, 78.

Paweł VI w liście ap. „Summi Dei Verbum”, wprost stwierdza, że kapłaństwo „często wymaga wyrzeczeń i ofiar za wzorem Dobrego Pasterza Jezusa Chrystusa”³³ i dlatego zwraca się do rodziców, wychowawców i duszpasterzy, aby wychowywali dzieci do ofiarności, by wezwany przez Boga młody człowiek był zdolny do podjęcia trudów życia kapłańskiego. Niepokoi go bowiem obecnie u młodych „wstręt do wszelkiego wędzidla moralnego, obojętnie czy pochodzącego z prawa przyrodzonego, czy nałożonego przez władzę, bądź kościelną bądź świecką, a przeto pragnienie niepohamowanej wolności działania. Konsekwencją tego — pisze dalej papież — z natury rzeczy jest, że młodzi w mowie i czynie wykazują niejednokrotnie tendencję sprzeczną z normami pokory, posłuszeństwa, skromności, czystości, które wszak przystojują godności rozumnego stworzenia, a zwłaszcza człowieka chrześcijańskiego. ...Któż by się nie lękał, że z tych przyczyn grozi poważne niebezpieczeństwo dla budzenia się i dla rozwoju szczerych i szlachetnych powołań kapłańskich?” — stwierdza papież³⁴. Czyli, że uważa, iż bez umartwienia oraz zaparcia siebie nie może być mowy o zdolności kandydata do kapłaństwa.

W „Dekrecie o formacji kapłańskiej” mówi, że kandydat do kapłaństwa musi być zdolny „do ubożego życia i wyrzeczenia, aby także z tego, co jest dozwolone, ale nie przystoi, ochoczo umiał zrezygnować i przyzwyczajał się do upodabniania się do ukrzyżowanego Chrystusa”³⁵.

Czysta intencja

Czystej intencji domagają się od kandydata do kapłaństwa wszyscy w/w papieże. Pius X w enc. „E supremi apostolatus”³⁶ pisze: „Należy skrupulatnie badać każdego alumna; czym się każdy poszczególny odznacza i co go skłania do stanu kapłańskiego”³⁷.

Tenże papież w motu proprio „Sacrorum antistitum” wprost dodaje, iż należy badać kandydatów „czy pociąga ich do kapłaństwa czysta intencja, czy też względy ludzkie”³⁸.

Pius XI w Instrukcji św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych pisze: „Napominamy was, byście pilnie zbadali jakie motywy, zamiary i pobudki nimi powodowały, kiedy wstępowali do zakonu”³⁹.

Pius XI w enc. „Ad Catholici Sacerdotii” w szczególny sposób podkreśla potrzebę czystej intencji i objaśnia, kto jej nie posiada⁴⁰.

Paweł VI w liście ap. „Summi Dei Verbum” pisze: „Najbardziej charakterystyczny i nieodzowny znak rozpoznania powołania kapłańskiego to poprawna intencja, czyli wola jasna i zdecydowana, oddania się całkowicie służbie Bożej”⁴¹.

33. Dz. cyt., 102.

34. Tamże, 104.

35. Dz. cyt., 125.

36. Dz. cyt., 17.

37. Tamże.

38. Dz. cyt., 27—29.

39. Dz. cyt., 192.

40. Dz. cyt., 24.

41. Dz. cyt., 103.

Z wypowiedzi papieskich wynika, że czysta intencja służenia Bogu w kapłaństwie, nie wymaga wyrzeczenia się własnych korzyści duchowych. Chodzi jedynie o to, by utożsamić własną korzyść duchową z chwałą Bożą, by dojść do stwierdzenia, że osobiste szczęście realizuje się przez spełnianie woli Bożej. O czystej intencji mówimy więc wtedy, gdy człowiek pragnie wszystkiego czego Bóg sobie życzy i gdy chętnie odrzuca wszystko, co Bóg każe mu odrzucić. Wołą Bożą w stosunku do wezwanego do kapłaństwa jest jego uświęcenie, aby przez to sam się zbawił oraz stał się odpowiednim narzędziem Opatrzności w uświęcaniu innych. Kto więc z takim zamiarem wstępuje do seminarium, ma czystą i właściwą intencję przyjęcia kapłaństwa, o której mówią w/w papieże.

Pociąg do świętych funkcji

Przeakcentowanie i błędne interpretowanie tego elementu zdatności sprawiło, że Pius X zatwierdza 26. VI. 1912 r. wynik narad Komisji kilku kardynałów, który głosi między innymi, że „do stanu duchownego... nie jest konieczny, jakiś pociąg wewnętrzny, który by skłaniał do kapłaństwa”⁴².

Do konieczności tego elementu powraca Pius XI, chociaż oczywiście inaczej go pojmuje, niż czynili to niektórzy w okresie przed wyżej wspomnianą decyzją Komisji kardynałów. Co więcej, Pius XI do tego elementu przywiązuje wielką wagę. Słowa „ad sacra munia capessenda proclivis inclinatio” w tekście łacińskim enc. „Ad Catholici Sacerdotii” Piusa XI, zamieszczonym w *Enchiridion Clericorum*, widnieją rozstrzelonym drukiem. Wskazywałoby to na to, że papież chciał zwrócić szczególną uwagę na ten element zdatności⁴³.

42. *Ench. Cler.* 860.

43. Teologowie bardzo często zastanawiają się nad sensem tego pojęcia i sami go często używają. Tłumaczenie wyrażenia „proclivis inclinatio” na język polski jest dość trudne. Można by tu użyć terminu „zdecydowana” lub „silna” skłonność — proponuje ks. A. Bardecki (*Struktura powołania kapłańskiego*, „*Polonia Sacra*”, 1952, nr 48—49). Przytoczę kilka wypowiedzi teologów co rozumieją przez „proclivis inclinatio”.

Ks. S. Szurek omawiając pozytywne znaki powołania uważa, że niemniej ważnym jest dodatnim znakiem powołania skłonność do kapłaństwa, czyli pociąg do pracy kapłańskiej (ks. A. Bardecki, *art. cyt.*, 47).

Ks. J. Fondaliński zastanawia się, jak postąpić, gdy kandydat do święceń nie ma „wyraźnej skłonności” i tak odpowiada na pytanie: „Jeżeli kandydat do kapłaństwa ma jasne zrozumienie kapłaństwa i widać, że posłannictwo to jest możliwe dla niego (na skutek posiadanych uzdolnień), a jedynie nie posiada skłonności, to na ogół tylko wtedy można go zostawić na próbę, gdy zespół jego kwalifikacji, jest duży. Jeżeli zaś jest mały, to lepiej zaraz mu odradzić” (ks. A. Bardecki, *art. cyt.*, 47).

W „*Modlitwie alumna*” zacerpnętej z podręcznika do medytacji dla kleryków jest taki fragment modlitwy: „jestem nędznym grzesznikiem.... ale czuję w sobie pociąg skłaniający mnie do kapłaństwa” (F. Mannini, *Alumn na wakacjach*, Gniezno 1936, 50).

Autor *Przewodnika dla alumnów* (*Przewodnik dla Seminarium Duchownych Kraków 1947*, 60. Tłum. ks. W. Szymbor). omawiając potrzebę „proclivis inclinatio”, którą nazywa „pociągiem”, zastanawia się nad tym, jakie powinien na posiadać przymioty. Wymienia trzy:

1. Pociąg ten winin się łączyć z czystą intencją;
2. Winien być spokojny i stały;

Jeżeli chodzi o innych papieży, w sposób pośredni na ten temat mówi Pius XII nazywając skłonność do kapłaństwa „usposobieniem” do kapłaństwa lub stanu zakonnego⁴⁴ oraz Paweł VI wyraźnie używając określenia „skłonności duszy do kapłaństwa”⁴⁵.

Osobiste przekonanie kandydata, że jest powołany przez Boga

Pius XI w instrukcji dla ordynariuszy⁴⁶ domaga się oświadczenia kandydata, iż jest sam przeświadczony, że posiada powołanie Boże: „...cum experiar ac sentiam me esse revera a Deo vocatum”⁴⁷.

Pokora

Wprost o pokorze w/w papieży mówią rzadziej, natomiast bardzo często o życiu i postępowaniu wpływającym z posiadanej pokory.

Nie mniej jednak Pius XI w zakończeniu encykliki „Ad Catholicos Sacerdotes” zwraca się wprost do alumnów: „Dołóżcie starań... abyście wyrobili w sobie pobożność, pokorę, posłuszeństwo, karność ducha i wiedzę, a przez to stali się kiedyś takimi kapłanami, jakimi Chrystus widzieć was pragnie”⁴⁸.

Paweł VI w liście ap. „Summi Dei Verbum” pisze „... rodzice powinni w swoich dzieciach zwłaszcza tych, co wykazują charakter uleglejszy, szlachetniejszy, bardziej otwarty dla ideałów kapłaństwa, pielęgnować ducha pokory, posłuszeństwa, modlitwy, poświęcenia i ofiary”⁴⁹.

3. Nie powinien się ograniczać do kapłaństwa w ogólności, ale ma się rozciągać na jego czynności.

Na inne przymioty „proclivis inclinatio” zwraca uwagę francuski teolog ks. F. Mugnier:

1. Skłonność ta winna być „osobista”, a nie rodzić się jako echo woli np. matki;
2. Winna być jasna. Kandydat na kapłana ma znać rodzaj życia i pracy, która go czeka w przyszłości;
3. Skłonność ta wreszcie winna być prawa, tzn. oparta na motywach nadprzyrodzonych (ks. A. Bardecki, art. cyt., 49).

Bardzo doniosłą rolę w powołaniu kapłańskim przypisuje „proclivis inclinatio” ks. bp Stockums. Uważa on, że „wewnętrzna skłonność”... stanowi w normalnych wypadkach, zgodnie z prawami psychologicznymi niezbędny czynnik w decyzji kandydata do kapłaństwa”. Dalej mówi on, że „ta harmonia pomiędzy skłonnością a obowiązkiem daje specjalną, rzeźką energię — jakiej na próżno by szukać gdzie indziej, — i entuzjastyczny zapał, który nigdy nie słabnie”. (Der Beruf zum Priestertum, 133).

I wreszcie ks. bp Stockums formuje tezę: „Lecz silna skłonność wychodzi bezpiecznie z tych prób, przemoże wszystkie burze, przeżyje wszystkie ataki, wyjdzie zwycięsko ze wszystkich bitew i może być z moralną pewnością uważana za kryterium powołania jako głos pochodzący od Boga” (Tamże 140).

Jak widać z tego teologowie opierają się na opinii Piusa XI, uważają „proclivis inclinatio” za jeden z podstawowych elementów zdolności do kapłaństwa. Uważają tę skłonność za zewnętrzną oznakę powołania kapłańskiego.

44. Pius XII, Konstytucja Apostolska z 31. V. 1956, 525.

45. Summi Dei Verbum, 101.

46. Instrukcja Św. Kongregacji Sakramentów dla Księża Biskupów, 193.

47. Ks. A. Bardecki, art. cyt., 25.

48. Dz. cyt., 31.

49. Dz. cyt., 105.

Dobroć serca, łagodność

Pragną ją widzieć u przyszłego kapłana wszyscy papieże, ale w szczególności mówią o niej; Pius XII, Jan XXIII i Paweł VI.

Pius XII w konstytucji apostołskiej z dn. 31. V. 1956 r. pisze: „Tym łatwiej bowiem ludzie znajdują i łatwą i bezpieczną drogę do Chrystusa, im wyraźniej w osobie kapłana stanie im przed oczyma łaskawość i ludzkość Zbawiciela naszego, Boga”⁵⁰.

Jan XXIII w przemówieniu na II sesji synodu rzymskiego zwraca się do kapłanów z apelem o miłość „dla dusz zwłaszcza tych, co są zawierzone naszemu sercu i naszej najświętszej odpowiedzialności, dusz należących do wszelkich warstw społecznych, ale z szczególnym oddaniem dla dusz grzeszników, biednych wszelkiego rodzaju, wymienianego wśród uczynków miłosierdzia”⁵¹.

Paweł VI w „Dekrecie o formacji kapłańskiej” pisze: „W ogóle niech rozwijają się w alumnach odpowiednie uzdolnienia, które najbardziej sprzyjają dialogowi z ludźmi, jak umiejętność wysłuchania innych i otwierania serca na różne potrzeby ludzkie w duchu miłości”⁵².

Grzeczność

Element ten ma charakter zewnętrzny, towarzyski — chociaż wpływa z wewnętrznego nastawienia i usposobienia człowieka.

Pius XI i Pius XII mówią o postawie zewnętrznej kleryka skupionej, ułożonej, taktownej⁵³, co wyraził również w formie bardzo prostej Jan XXIII w przemówieniu na II sesji Synodu Rzymskiego w następujących słowach: „Kapłani winni układać swe życie i wszystkie swoje obyczaje w ten sposób, iżby wyglądem, ruchami, chodzeniem, mową i wszystkimi innymi szczegółami zachowania się, wyrażali powagę i umiarkowanie, oraz przejęcie się religią”⁵⁴.

Podobnie Paweł VI wyraża opinię, że kleryk winien być grzeczny wobec ludzi w słowach i zachowaniu się, oraz posiadać „cnoty, które cieszą się uznaniem i zalecają służbę Chrystusowego”⁵⁵.

Zródłem taktu i szczerzej uprzejmości wobec ludzi jest pokora. Ona — jak wywnioskować można z wypowiedzi papieskich — połączona z miłością dusz sprawić może, iż ludzie, z którymi stykać się będzie przyszły kapłan, odczuwają w nim dla siebie nieklamany szacunek i serdeczność. Niewątpliwie ogólne sformułowanie opinii Pawła VI, iż kleryk winien posiadać „cnoty, które cieszą się u ludzi uznaniem i zalecają służbę Chrystusowego”, ma na uwadze szereg ważniejszych cnót, ale jest chyba rzeczą oczywistą, że niepoślednią rolę w „zalecaniu służby Chrystusowego” pełni właśnie jego grzeczność.

50. Dz. cyt., 532.

51. Z. 26. I. 1960, dz. cyt., 282.

52. Dz. cyt., 130.

53. Pius XI, Enc. o kapłaństwie katolickim, 31. Pius XII, Konstytucja Apostołska z 31. V. 1956, 532.

54. Dnia 26. I. 1960, 279.

55. Paweł VI, Dekret o formacji kapłańskiej, 126.

inne elementy zdatności naturalnej

Oprócz elementów zdatności naturalnej powołania do kapłaństwa zebranych w czterech cnotach kardynalnych oraz w pokorze, grzeczności i łagodności w/w papież wyszczególniają następujące walory kandydata:

odpowiednie zdolności umysłowe, zdrowie fizyczne i psychiczne, wolność, od obciążeń dziedzicznych, posiadanie przez kandydata pełnej natury męskiej i inne. Odpowiedniego stopnia wiedzy, aby kandydat mógł być dopuszczony do święceń wymaga K.P.K. (kan. 976) opracowany za rządów Piusa X⁵⁶. Tenże papież w motu proprio „Sacrorum antistitum” żąda od kandydata do kapłaństwa odpowiedniej wiedzy, aby mógł odeprzeć ataki błędnych nauk (modernizmu)⁵⁷.

Pius XI w enc. „Ad Catholici Sacerdotii” pisze: „kto okazuje tak mało zdolności, że nie można powiedzieć, iż zdoła ukończyć przepisane nauki, ten nie jest powołany...”⁵⁸.

Podobną opinię wyrażają pozostali papieże⁵⁹. O odpowiednim zdrowiu kandydata mówią zwłaszcza Pius XII i Paweł VI. Pius XII w orędziu „Menti Nostrae” pisze do biskupów: „wzywamy was, abyście jak tylko możecie, zwracali baczną uwagę na kwalifikacje fizyczne u zgłaszających się do seminarium”⁶⁰.

Paweł VI w liście ap. „Summi Dei Verbum” pisze: Bóg nie woła „obciążonych przyrodzonymi schorzeniami psychicznymi lub fizycznymi”⁶¹.

Uwagi końcowe o elementach zdatności naturalnej

Paweł VI w liście ap. „Summi Dei Verbum”⁶² pisze: „W tym dziele oczyszczania i zabezpieczania duszy młodzieńców przed niebezpiecznymi korzeniami szkodliwych wad i zbroczeń oraz wysiłków, by rzuczone do nich słabe ziarenka siewne wyrosły na drzewa zbawienia, należy odpowiednio uwzględniać również zdrowe siły, tkwiące w naturze ludzkiej tak, iżby cały gmach doskonałości opierał się również na solidnej bazie cnót przyrodzonych. W tym względzie mają zastosowanie słowa Doktora Anielskiego: „Ponieważ bowiem łaska nie znosi natury lecz ją doskonali, trzeba by skłonność naturalna umysłu służyła wierze, tak jak naturalna skłonność woli dąży ku miłości” (Sum. Th. I, a. 9, 1, a. 8. c.).

Jednakże nie trzeba przeceniać zdrowych sił ludzkich a i cnót przyrodzonych, jakoby prawdziwa i trwała skuteczność posługi kapłańskiej

56. Ks. Fr. Bączkowiec, dz. cyt., II, 96.

57. Dz. cyt., 124—126.

58. Dz. cyt., Dz. cyt., 24.

59. Pius XII, Orędzie Apostolskie „Menti Nostrae”, 225, 228, Jan XXIII, Przemówienie z 26. I. 1960, 280. Paweł VI, Dekret o formacji kapłańskiej, 124 i 127.

60. Dz. cyt., 225.

61. Dz. cyt., 101.

62. WU 1965, nr 5, 97.

zależała głównie od wysiłków ludzkich. Należy sobie również uprzytomnić, że nie można młodym poprawnie i należycie przyswoić cnót przyrodzonych, jak roztropności, sprawiedliwości, męstwa, umiarkowania, skromności, łagodności i innych z nimi związanych, posługując się jedynie zasadami zdrowego rozumu i metodami wiedzy ludzkiej, jak psychologią eksperymentalną i pedagogiką.

Poucza nas bowiem nauka katolicka, że bez łaski Zbawiciela Naszego zwanej uzdrawiającą (*gratia sanans*), człowiek nie jest w stanie wypełnić wszystkich nakazów nawet samego prawa przyrodzonego, a przeto zdobyć doskonałych i solidnych cnót. „Z tej podstawowej zasady wynika konsekwencja o wielkim znaczeniu praktycznym dla życia duchownego, a mianowicie, że wychowanie człowieka musi postępować równym krokiem z wychowaniem chrześcijanina i kapłana, iżby energie przyrodzone doznawały oczyszczenia i utwierdzenia tak przez modlitwę i przez łaskę nadprzyrodzoną, udzielaną przez częste przystępowanie do sakramentów Pokuty i Ołtarza, jak również przez wpływ cnót nadprzyrodzonych, które znowu ze swej strony w swym funkcjonowaniu znajdują w cnotach przyrodzonych ochronę i pomoc”⁶³.

Powyższa wypowiedź Pawła VI jest jak gdyby podsumowaniem tego co zostało powiedziane o zdatności pozytywnej naturalnej do kapłaństwa. W sposób jasny papież określa rolę i miejsce cnót przyrodzonych w formowaniu osobowości przyszłego kapłana, a także ściśle ich powiązanie z cnotami nadprzyrodzonymi, o których mowa poniżej.

3. Zdatność pozytywna nadnaturalna

Przez zdatność pozytywną nadnaturalną rozumiemy zespół cnót nadprzyrodzonych takich jak: cnoty teologiczne, pobożność wyrażająca się dążeniem do świętości, posłuszeństwo i czystość z pobudek nadprzyrodzonych, zamiłowanie do modlitwy i ćwiczeń duchownych oraz inne.

Cnoty teologiczne

Wszyscy papieże mówią o konieczności żywej wiary u kandydata do kapłaństwa. Jest to całkiem zrozumiałe, bo jak stwierdza Sobór Trydencki: „Wiara jest początkiem zbawienia człowieka, ona jest podwaliną i korzeniem wszelkiego usprawiedliwienia: bez wiary nie podobna podobać się Bogu”⁶⁴. Wiara jest fundamentem życia Bożego w człowieku — mówi Sobór. Wszystkim wiadomo czym jest fundament dla budynku. Jego brak nie pozwala rozpocząć budowli. Jeżeli istnieje, od jego siły zależy trwałość budynku. Podobną rolę w powołaniu kapłańskim spełnia wiara. Gdy jej brak nie można budować, nie można w ogóle mówić o powołaniu kapłańskim. Gdy istnieje — od jej siły, żywotności zależy realizacja całej misji apostołskiej przyszłego kapłana.

Pius X w enc. „*E supremi apostolatus*” zwraca się z gorącą prośbą do przełożonych seminariów, by wychowywali kler w głębokiej i nieskazitelnej wierze⁶⁵. W enc. „*Jucunda sane*” ostrzega biskupów, by nie święcili tych, którzy nie mają wyrobionych, mocnych podstaw życia wewnętrznego i ugruntowanej wiary⁶⁶.

63. Dz. cyt., 105.

64. Sess. 6, 8.

65. Dz. cyt., 17.

66. Tamże, 68.

Pius XII jako nuncjusz apostolski w przemówieniu do alumnów w Bėnsberg powiedział: „tam, gdzie pokrywa się płomień nauki z ci-
chym ogniem miłości Bożej, prawdziwej pobożności i pokornej wiary,
oraz silnej wierności dla Kościoła i papieża, tam wyrośnie duch apostol-
ski, który uświęca kapłaństwo”⁶⁷.

Jan XXIII w enc. „Sacerdotii Nostri primordia” pisze o św. Janie
Vianneyu: „O, jak cudowna była wiara tego kapłana, tak wielka, iżby
mogła ubogacić wszystkie dusze całej diecezji! Dziś ludzie — konklu-
duje papież — pokładają w kapłanie wiele nadziei i dużo od niego
oczekują. Ponieważ wszędzie panuje żądza pieniądza, pożądanie zmy-
słowe i przesadne zatapianie się w technice, pragną oni widzieć w ka-
płanie męża, który w imieniu Boga przemawia, który ożywiony jest
mocną wiarą”⁶⁸.

Ogólnie z wypowiedzi papieskich wywnioskować można, iż wiara
kandydata do kapłaństwa winna posiadać pewne przymioty. Przede
wszystkim powinna być żywa, dogłębna, polegająca na mocnym uzna-
niu przez umysł i wolę prawd, które Bóg objawił. Dla kapłana nie wy-
starcza jednak wiara choćby i bardzo żywa, szlachetna, ale spontanicz-
na i nieoświecona, bo przecież musi te prawdy wiary głosić ludowi.
Dlatego wiara przyszłego kapłana musi być oświecona. Stąd brak
zdolności u kandydata do poznania przez studium prawd wiary czyni go
— zdaniem papieża — niezdatnym do kapłaństwa.

I wreszcie trzeci przymiot wiary, który da się wydedukować z wy-
powiedzi papieskich; winna to być wiara czynna tzn. być podstawą ży-
cia przyszłego kapłana, ogarnąć całe jego istnienie, kierować jego czy-
nami, być natchnieniem jego sądów i podsycać jego zapał apostolski.

Pius X pragnie widzieć u kandydata ufność, że przy pomocy łaski
Bożej dojdzie do świętości, oraz nadzieję w przetrwanie i zwycięstwo
Kościoła Katolickiego nad głoszonymi błędnymi naukami⁶⁹.

Jan XXIII mówi o mocnej nadziei u kandydata, że wspierany łas-
kami z góry wypełni dobrze swoje powołanie życiowe, będzie dobrym
kapłanem. W tym celu zachęca „abyśmy z Pisma czerpali cierpliwość,
pocieszenie i tak zachowali nadzieję”⁷⁰.

Paweł VI w liście ap. „Summi Dei Verbum” pisze, że Chrystus za-
chęcał ubogich rybaków z Galilei, by zechcieli być współpracownikami
Jego Boskiego posłannictwa, skierowując myśli i serca ich ku widokom
i nadziei na nagrodę niebieską. Podobną zachętę kieruje papież do
kandydatów do kapłaństwa⁷¹.

O potrzebie miłości do Boga, mówią wszyscy w/w papieżu, a zwiła-
szcza Jan XXII i Paweł VI.

Jan XXIII mówi o kapłanie: „Serce kapłana winno być przepełnione
miłością. Miłością Jezusa, żarliwą, najczulszą, gwałtowną i nastawioną
na tę zażyłość mistyczną, która taki urok daje ćwiczeniom pobożności

67. L. K a s s, Eugenio Pacelli, Erster Apostolischer Nuntius beim Deutschen Reich, Berlin 1930, 65—67.

68. WU 1960, nr 5, 206.

69. Pii X Epistolae Enc., 1—53.

70. Przemówienie z 25. I. 1960, 277.

71. Dz. cyt., 101.

kapłańskiej i modlitwie: tak modlitwie urzędowej Kościoła Powszechnego jak i formom modlitwy prywatnej”⁷².

Tenże papież w enc. „Sacerdotii Nostri primordia” przedstawia św. Proboszcza z Ars, który „prostotą i czystą swą duszę wznosił od Tajemnicy Słowa Bożego Wcielonego, aż do szczytów Trójcy Przenajświętszej, którą darzył najczulszą miłością”⁷³. Następnie papież cytuje słowa św. Jana Vianney: „Być miłowanym przez Boga, być zjednoczonym z Bogiem, chodzić w obecności Bożej, żyć w Bogu: o jakże szczęśliwe życie, o jak szczęśliwa śmierć. Gorąco pragniemy, Czcigodni Bracia, by kapłani powierzeni waszej pieczy — zwraca się papież do biskupów — pobudzeni byli tymi dokumentami życia św. Jana M. Vianney”⁷⁴.

Paweł VI w „Dekrecie o formacji kapłańskiej” zachęca: „Niech alumnii uczą się żyć według wzoru Ewangelii... i umacniać się we wierze, nadziei i miłości, aby praktyką tych cnót wyrobili w sobie ducha modlitwy”⁷⁵.

Jednym ze sposobów ścisłego zjednoczenia z Bogiem w miłości z nadzieją na całkowite zjednoczenie z Nim w niebie jest — zdaniem Jana XXIII — nabożnie odprawiana Msza św. przez którą kapłan „zostanie najgłębiej przejstoczony i będzie uczestniczył w zadośćczyniącym życiu samego Zbawiciela”⁷⁶.

Dążenie do świętości

Dążenie do świętości to element zdatności nadprzyrodzonej, którym w szczególny sposób zajmuje się Pius X.

W enc. „Jucunda sane” ostrzega biskupów, aby nie święcili tych, którzy nie dążą do urobienia wewnętrznego⁷⁷. W motu proprio „Sacrorum antistitum” radzi obserwować wychowanków, czy poddają się duchowemu kierownictwu i mają zapal do pobożności, czy też zdradzają skłonności światowe⁷⁸. Następnie uzasadnia papież, dlaczego kapłan musi być wyrobiony wewnątrz. Wśród wielu innych przytacza Pius X ten argument, że przecież kapłan ma prowadzić do doskonałości wiernych. Jeśli zaś sam tej doskonałości nie będzie posiadał, jakże innych może jej uczyć?⁷⁹

Najwięcej o dążeniu do doskonałości mówi Pius X w enc. „Haerent animo”, gdzie w pierwszym rozdziale mówi o konieczności świętości w życiu kapłana, a w drugim uzasadnia dlaczego jest ona konieczna. Święty stan wymaga świętości życia — stwierdza papież. W czwartym rozdziale papież tłumaczy, gdzie należy szukać tej świętości; w ofiarnej pracy dla dusz, w zdobywaniu cnót i wiedzy, a zwłaszcza w modlitwie i rozważaniu prawd o życiu wiecznym. Codzienna skupiona modlitwa, rozmyślanie i czytanie duchowne — to ćwiczenia bezwzględnie konieczne na drodze do doskonałości kandydata do kapłaństwa⁸⁰. W tej

72. Przemówienie z 26. I. 1960, 281.

73. WU 1960; nr 5, 206.

74. Tamże.

75. Dz. cyt., 125.

76. Sacerdotii Nostri Primordia, 210.

77. Pii X Epistolae Enc., 68.

78. Tamże, 11.

79. Tamże, 27.

80. Tamże, 1—53.

encyklice Pius X daje się poznać jako doświadczony, długoletni wychowawca alumnów. Mówi ze znajomością rzeczy o wszystkich przejawach życia wewnętrznego duszy kapłańskiej lub kandydata naprawdę do kapłaństwa powołanego. Wiele pokoleń po Piusie X korzystać będzie ze zbawiennych nauk o uświęcaniu duszy kapłańskiej, pozostawionych przez tego papieża.

Dążenie do świętości jako konieczny przejaw powołania kapłańskiego bardzo mocno podkreśla również Pius XI.

W „Instrukcji Kongregacji dla Spraw Zakonnych” papież pisze: „Obowiązkiem choć wprawdzie nie jedynym, ale bardzo zasadniczym osób oddanych Bogu jest modlitwa, medytacja i kontemplacja tajemnic Bożych”⁸¹. W enc. „Ad Catholici Sacerdotii” Pius XI tak uzasadnia potrzebę świętości u kapłana: „Już w Starym Testamencie nakazał Bóg swym lewitom i kapłanom: Niechże tedy świętymi będą, bom ja Święty jest, Pan, który ich uświęcam (Lew. XXI, 8). Naprawdę, Czcigodni Bracia — przytaczamy tu słowa św. Roberta Bellarmina — jeśli tak wielkiej sprawiedliwości, świętości i żarliwości wymagano od owych kapłanów, którzy owce i woły ofiarowali i wysławiali Boga za dary doczesne, czegoż, pytam się, żądać będą od tych kapłanów, którzy Baranka Bożego składają w ofierze i za wieczne dziękują dobra? (Explanat. in Psalmos, Ps. CXXXI, 9). Do godnego sprawowania święceń nie wystarcza zwykła dobroć (moralna), lecz wymaga się dobroci wybitnej; jak ci, którzy przyjęli święcenia, ponad lud w stopniu święcenia są postawieni, tak też świętością powinni ten lud przewyższać. (Sum. Theol. uzup. p. r. I, ad 3)⁸². I dalej papież uzasadnia, że świętość jest wprost nieodzownym warunkiem godnego i należytego sprawowania funkcji kapłańskich. Tak pisze: „Kto przeto święty urząd sprawuje, a życie wiedzie gorszące, dopuszcza się profanacji i staje się świętokradcą. Kto nie jest święty, nie powinien sprawować świętych czynności” (Dekret, dist. 88. kan. 6)⁸³.

Pius XII w orędziu apostoelskim „Menti Nostrae” mającym na celu podniesienie świętości życia kapłańskiego⁸⁴, Jan XXIII w „Przemówieniu... o kapłaństwie” z dnia 25 I. 1960 r.⁸⁵, oraz z dnia 26 I. 1960 roku⁸⁶ apelują do kapłanów, aby dążyli do świętości, czyli wypływa prosty stąd wniosek, że dążenie do świętości jest ich zdaniem nieodzownym elementem składowym powołania do kapłaństwa.

Posłuszeństwo w duchu nadprzyrodzonym

Wśród licznych wypowiedzi w/w papieży na temat posłuszeństwa w duchu nadprzyrodzonym na specjalną uwagę zasługuje opinia Piusa XII wyrażona w przemówieniu do alumnów Seminarium Apulii. Czytamy tam: „Czysto zewnętrzne i niemal mechaniczne przestrzeganie ustalonych norm, zwłaszcza, gdy jest raczej wynikiem uległości, niż serdecznego przyzwolenia, może owszem, wywołać wrażenie organizacji zadziwiającej przez swój ład i karność, lecz nie jest ono dowo-

81. Dz. cyt., 8.

82. Dz. cyt., 11.

83. Tamże.

84. Dz. cyt., 203.

85. Dz. cyt., 271.

86. Dz. cyt., 279.

dem, ani gwarancją osiągnięcia istotnego celu, polegającego na rzetelnym wyrobieniu świadomości kapłańskiej i skierowaniu wszystkich osobistych uzdolnień, by żyć życiem doskonałego Sługi Bożego”⁸⁷. A dalej papież pisze: „jeśli braki w doskonałości i skuteczności narzędzia może zastąpić działanie Boże, uległość zależy od woli ludzkiej. Narzędzie nieposłuszne, odporne, w rękach artysty jest niepożyteczne i szkodliwe, jest narzędziem zguby. Bóg może zrobić wszystko dobrze nastawionym narzędziem, choć niedoskonałym, nie natomiast, krnąbrnym. Uległość znaczy posłuszeństwo, lecz jeszcze więcej „stan gotowości w rękach Bożych”, na wszelkie działanie, potrzebę, zmianę warunków. Pełną gotowość osiągnąć można przez oderwanie serca od celów osobistych, od własnych interesów, nawet od najświętszych przedsięwzięć. Oderwanie opiera się z kolei na prostej prawdzie, której uczy Chrystus: „Gdy uczynicie, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy my nieużyteczni” (Łk. 17, 10). Jednakże nie pociąga to za sobą... ani zaniedbania się w pełnieniu powierzonych wam czynności, ani wyrzeczenia się słusznego zadowolenia z osiągniętych dobrych rezultatów”⁸⁸.

Istota więc tak pojętego posłuszeństwa polega na „stanie gotowości w rękach Bożych” — praktycznie w rękach hierarchii kościelnej. Ma to miejsce wówczas — jak mówi Pius XI — gdy „każdy kapłan przyjmuje rozkazy przełożonych jakoby to były rozkazy samego Jezusa Chrystusa”⁸⁹.

Cnota czystości z pobudek nadprzyrodzonych

Pius XI w enc. „Ad Catholici Sacerdotii” pisze: „Olbrzymia jest godność kapłańska... jasną jednak jest rzeczą, że godność taka domaga się od wszystkich, którzy nią zaszczytzeni zostali, wzniosłości ducha, czystości serca i nieskazitelności życia, odpowiadającej majestatowi i świętości posłuszeństwa kapłańskiego”⁹⁰.

Pius XII w enc. „Sacra Virginitas” pisze: „Doskonałej czystości... wymaga Kościół łaciński od kleru o wyższych święceniach i od członków instytutów”⁹¹. Jan XXIII w przemówieniu z dnia 25. I. 1960 r. stwierdza, iż kapłan winien być czysty na wzór Chrystusa⁹².

Paweł VI w „Dekrecie o formacji kapłańskiej” mówi o zachowaniu celibatu i czystości ze względu na Królestwo Niebieskie (Mt. 19, 12)⁹³. Podobnie w liście ap. „Summi Dei Verbum” papież pisze: „Przez Boga powołani, w zjednoczeniu z Odkupicielem... winni żyć w dziewiczej czystości”⁹⁴.

Cnota czystości w rozumieniu w/w papieży jest zatem „postawą pełną czci dla małżeństwa, która jednak wyrzeka się wszelkiego zaangażowania seksualnego ze względu na Królestwo Niebieskie, uważając takie wyrzeczenie za wyższy wyraz czci Boga”⁹⁵.

87. Dz. cyt., 247.

88. Tamże, 256.

89. O kapłaństwie katolickim, 23.

90. Tamże, 10.

91. Pius XII, Enc. Sacra Virginitas, WU 1958, nr 7, 335.

92. Dz. cyt., 273.

93. Dz. cyt., 126.

94. Dz. cyt., 106.

95. Por. B. Häring, Nauka Chrystusa, Poznań 1966, III, 242.

IV. WYPOWIEDZI PAPIEŻY
PIUSA X, PIUSA XI, PIUSA XII, JANA XXIII I PAWŁA VI
NA TEMAT „VOCATIO ECCLESIASTICA”

Pius X

Zatwierdził orzeczenie Kardynałów¹, pochwalające tezy głoszone przez ks. Lahittona². Z tego wynika, że kładzie w powołaniu nacisk przede wszystkim na „vocatio ecclesiastica”. Potwierdzeniem tego są liczne jego wypowiedzi na ten temat na innych miejscach.

We wspomnianej już kilkakrotnie enc. „E supremi apostolatus cathedra” papież przestrzega biskupów słowami św. Pawła z listu do Tymoteusza: „nie wkładaj rąk za wcześniej”³. Z kontekstu wynika, że biskupowi powierzony jest wezwanie do kapłaństwa i dlatego powinien to czynić z wielką roztropnością, po dokładnym zbadaniu kandydata.

Dokładnie to samo ostrzeżenie zawiera również encyklika „Iucunda sane”⁴, która tłumaczy, że nie wystarczy, aby biskup nie zauważył u kandydata cech ujemnych, musi mieć przekonanie, że posiada walory dodatnie konieczne kapłanowi.

W motu proprio „Sacrorum antistitum”⁵, podaje papież wskazówki, według których można rozpoznać czy kandydat jest powołany i czy można go dopuścić do święceń. Pośrednio mówi tu Pius X o „vocatio ecclesiastica”. Jeżeli władza kościelna ma czuwać, obserwować, a potem dopuszczać lub nie dopuszczać, to znaczy, że prawowita władza Kościoła „powołuje” kandydata.

Natomiast zupełnie jasno ujęte jest „wezwanie przez Kościół” w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Podając definicję powołania kapłańskiego Kodeks głosi, że na powołanie kapłańskie składa się: 1) szczególne wezwanie Boga, 2) zdatność kandydata i 3) przyjęcie przez biskupa⁶. Kanon zaś 973 § 3 stanowi: „Biskupowi nie wolno nikogo święcić, dopóki na podstawie pozytywnych dowodów nie nabierze moralnej pewności, że kandydat jest kanonicznie zdatny do święceń”⁷, czyli, że biskup decyduje i on powołuje kandydata. Kodeks dalej głosi: „Chociażby ktoś miał wymagane warunki oraz był wolny od kanonicznych przeszkód, nie ma jeszcze tym samym ścisłego prawa do tego, żeby go zwierzchnik kościelny do święceń dopuścić”⁸.

Pius XI

Wspomniana kilkakrotnie „Instrukcja Św. Kongregacji dla Księżąt Biskupów”⁹, już na samym wstępie objaśnia, że jest wydana po to, aby władzom kościelnym ułatwić dobór kandydatów. Wobec tego istnieje „vocatio ecclesiastica”, skoro Kościół powołuje odpowiednich

2. Ks. A. Bardecki, art. cyt., 35.

1. Dnia 26. VI. 1912 (Ench. Cler. 104).

3. I Tym. 5, 22.

4. Pii X Epistolae Enc. I, 67.

5. Tamże, II, 1.

6. Ks. Fr. Bączkiewicz, II, 93.

7. Tamże, 95.

8. Tamże, 92.

kandydatów. W ogóle cała ta „Instrukcja” i „Instrukcja Kongregacji dla Spraw Zakonnych”¹⁰, jest dowodem na to, że istnieje wezwanie ze strony Kościoła, bo inaczej Kościół nie miałby prawa wydawać przepisów o warunkach przyjęcia do seminarium, dopuszczania do święceń niższych lub wyższych. A skoro to czyni, istnieje wobec tego „vocatio ecclesiastica”.

Ponadto obie Instrukcje przytaczają przestrożę św. Pawła udzieloną Tymoteuszowi: „Rąk na nikogo nie władaj zbyt prędko i nie bierz udziału w grzechach cudzych”¹¹, a więc odpowiednia władza kościelna ma prawo wezwać lub nie przyjmując kandydata do kapłaństwa.

O „vocatio ecclesiastica” mówi również enc. „Ad Catholici Sacerdotii” w rozdziale pod tytułem „Odpowiedzialność biskupów”. Papież przestrzega tutaj przed zbyt prędkim „wkładaniem rąk” i cytuje św. Karola Boromeusza: „W tej sprawie nawet drobne zaniechanie z mej strony, może ściągnąć na mnie bardzo wielką winę” oraz św. Jana Chryzostoma: „Nie po pierwszej, nie po drugiej lub po trzeciej próbie, lecz dopiero, kiedyś się dokładnie rozejrzyał i zbadał, wtedy ręce wkładaj”¹².

Kościół więc powołuje do kapłaństwa (oczywiście tych, których uprzednio Bóg powoła), a papież Pius XI przestrzega i radzi aby bardzo roztrząśnie ten dobór kandydatów przeprowadzać.

Pius XII

Jasno i wprost o „vocatio ecclesiastica” mówi Pius XII w konstytucji apostołskiej z dnia 31. V. 1956 r. Ojciec Św. pisze: „Przed wszystkim tedy pragniemy, żeby wszyscy głęboko pojęli tę zasadniczą prawdę, że na samą podstawę, czy to zakonnego, czy kapłańskiego, czy apostołskiego życia, to jest na powołanie Boże, składają się niejako dwa istotne czynniki, jeden wyłącznie Boży, drugi kościelny. Co dotyczy pierwszego, wezwanie Boże czy to do zakonnego, czy do kapłańskiego stanu, uważać musimy za rzecz tak konieczną, że gdyby go zabrakło, musiałoby zbywać na właściwym fundamencie, stanowiącym całego gmachu podporę... Co zaś dotyczy drugiego czynnika składającego się na zakonne czy kapłańskie powołanie, wedle nauki Katechizmu Rzymskiego „tych nazywamy powołanymi od Boga, których powołują prawowici słudzy Kościoła”. To zaś nie tylko nie sprzeciwia się temu — mówi papież — co powiedzieliśmy wyżej o powołaniu Bożym, ale owszem najściślej się łączy. Skoro bowiem zakonne czy kapłańskie powołanie Boże kieruje człowieka ku takiej światłości życia i ku takiej duchowej posłudze, które dokonywa się publicznie w widzialnym hierarchicznym Kościele nie może ono nie wymagać badania, uznania i autorytatywnego kierownictwa ze strony tych hierarchów, którym Bóg powierzył rządy w swoim Kościele”¹³.

9. Z dnia 27. XII. 1930, dz. cyt.

10. Z dnia 1. XII. 1931, dz. cyt.

11. I Tym 5, 22.

12. O kapłaństwie 24.

13. Pius XII, Konstytucja Apostolska z 31. V. 1956.

Pośrednio o tym, że „*vocatio ecclesiastica*” jest elementem powołania do kapłaństwa mówi Pius XII również w orędziu apostołskim „*Menti Nostrae*”¹⁴, gdy mówi o wielkiej odpowiedzialności ze strony księży biskupów za dobór odpowiednich kandydatów. Stwierdza przy tym, że selekcja ta jest bardzo trudna, ale konieczna.

Czyli, aby ktoś mógł być uważany za powołanego do kapłaństwa, musi mieć nie tylko „*vocatio divina*”, ale też przejść selekcję przeprowadzoną przez Kościół i być przez Kościół powołanym, posiadać „*vocatio ecclesiastica*”.

Jan XXIII

Jan XXIII nie wypowiada się wprost na temat „*vocatio ecclesiastica*”. Z wypowiedzi pośrednich wynika, iż uznaje ten element i podtrzymuje to wszystko co wypowiedzieli na ten temat jego poprzednicy.

Np. w enc. „*Ad Petri Cathedram*”¹⁵ w końcowej jej części zwraca się Ojciec Św. do biskupów i kapłanów, do zakonników i zakonnice na całym świecie z gorącym wezwaniem, aby byli ulegli swojej zwierzechności kościelnej i pamiętali o tym, iż są przede wszystkim szafarzami rzeczy świętych, ale też „publicznymi funkcjonariuszami Kościoła”¹⁶. Tę samą myśl o obowiązkach duchownych względem władzy kościelnej wypowiada papież w enc. „*Sacerdotii Nostri primordia*”¹⁷, oraz dodaje, iż „nasze kapłaństwo i wszystko co mamy, zawdzięczamy Kościołowi”¹⁸.

Skoro kapłani — zdaniem papieża — są funkcjonariuszami Kościoła, oraz zawdzięczają swoje kapłaństwo po Bogu, Kościołowi, z tego wypływa prosty wniosek, iż Kościół powołuje do swojej świętej służby, czyli istnieje „*vocatio ecclesiastica*”.

Paweł VI

Ojciec św. Paweł VI podobnie jak dla rozwoju nauki o „*vocatio divina*” i o zdatności kandydata położył wielkie zasługi w precyzowaniu pojęcia „*vocatio ecclesiastica*”. W licznych wypowiedziach bardzo jasno podkreśla znaczenie tego elementu w powołaniu kapłańskim.

W „*Dekrecie o formacji kapłańskiej*”¹⁹ czytamy: „Opatrzność ludziom wybranym przez Boga do uczestnictwa w hierarchicznym kapłaństwie Chrystusowym udziela odpowiednich przymiotów i wspomaga ich swą łaską; natomiast prawowitym szafarzom Kościoła zleca, aby odpowiednich kandydatów... po uznaniu ich zdatności, powoływali i pieczęcią Ducha Świętego konsekrowali do kultu Bożego i służby kościelnej”²⁰.

Wypowiedź zawierającą głębszą analizę treści pojęcia „*vocatio ecclesiastica*” znajdujemy w allokucji Pawła VI z dnia 5. V. 1965 r.²¹ Papież mówi tam, iż głos wołającego Pana wyraża się na dwa sposoby: jeden wewnętrzny („*vocatio divina*”), drugi „zewnętrzny, ludzki, odczuwalny,

14. *Menti nostrae*, dz. cyt. 227.

15. O prawdę, jedność i pokój — główne myśli Enc. *Ad Petri Cathedram*. „*Homo Dei*” 1959, 625.

16. Tamże.

17. Dz. cyt., — „*Homo Dei*” 1959, nr 6, 785.

18. Tamże, 787.

19. WU 1966, nr 6, 121.

20. Tamże, 122.

21. Dz. cyt., 1.

społeczny, prawny, konkretny, głos kompetentnego sługi słowa Bożego, głos Apostoła, Hierarchii, niezbędny instrument, ustanowiony i chciany przez Chrystusa, jako środek, którego zadaniem jest przełożyć na język zrozumiały orędzie słowa Bożego i przykazania”²².

Poprzednicy podchodzili do elementu „*vocatio ecclesiastica*” z punktu widzenia prawa, stwierdzając, iż Kościół ma decydujący głos w ocenie czy kandydat ma powołanie i czy jest zdalny do kapłaństwa. Paweł VI — jak widać z przytoczonego tekstu — nadto uwypukla w tym elemencie aspekty:

psychologiczny (jest to wezwanie „odczuwalne” przez kandydata)
społeczny (kandydat jest wzywany przez Kościół dla zaspokojenia potrzeb duchowych konkretnego społeczeństwa)

teologiczny (wezwanie przez Kościół jest „chciane przez Chrystusa” jako interpretujące głos Boży).

Tradycyjną naukę o odpowiedzialności Biskupa za dopuszczonych do święceń kandydatów w sposób jasny i syntetyczny zebrał papież w liście apostołskim „*Summi Dei Verbum*”²³.

Porównanie zasadniczych rysów poglądów w/w papieżu na „*vocatio ecclesiastica*”

Pius X: Pochwalił tezę ks. Lahittena, że powołanym przez Boga jest ten, kto zostanie powołanym przez prawowitą władzę kościelną, jest bardzo silnym położeniem nacisku na element „*vocatio ecclesiastica*” w powołaniu kapłańskim. Mamy też cały szereg innych wypowiedzi Piusa X podkreślających ważność tego elementu.

Pius XI: przenosi punkt ciężkości w powołaniu kapłańskim z elementu „*vocatio ecclesiastica*” na „*vocatio divina*”. Nie mniej jednak bardzo często pośrednio mówi o „*vocatio ecclesiastica*” i docenia znaczenie tego elementu.

Pius XII: Godzi poglądy Piusa X i Piusa XI i stawia znak równoważności pomiędzy elementem „*vocatio divina*” i „*vocatio ecclesiastica*”, chociaż wyraźnie zaznacza, że wezwanie Boże jest fundamentem całego gmachu powołania. *Explicite* i wprost wymienia obok siebie te dwa elementy powołania kapłańskiego.

Jan XXIII: Odnośnie elementu „*vocatio ecclesiastica*” przyjmuje naukę poprzedników. Sam wprost na ten temat nie wypowiada się.

Paweł VI: Położył wielkie zasługi dla rozwoju nauki o wezwaniu przez Kościół. Nie ograniczył się tylko do tradycyjnych ostrzeżeń skierowanych do biskupów, aby na nikogo nie wkładali rąk zbyt prędko, lecz przeprowadził dogłębną analizę pojęcia „*vocatio ecclesiastica*”.

22. Tamże.

23. Dz. cyt., 103, „dla dopuszczenia do święceń, a zwłaszcza do prezbiteratu, kandydaci muszą Biskupowi lub Przełożonemu zakonnemu wykazać taką dojrzałość świętych postanowień, aby ci mogli dojść do moralnej pewności, że mają przed sobą naprawdę wybrańca Bożego.

Wynika stąd, jak tu ważny i wielki ciężar i jak niebezpieczną odpowiedzialność ponoszą Ordynariusze, do których należy obowiązek wypowiadania ostatecznego sądu o znakach Bożego wybrania u kandydatów do święceń i którym zastrzeżone jest prawo wołania ich do kapłaństwa”.

V. WNIOSKI KOŃCOWE (Kto jest powołanym?)

Na podstawie przytoczonych wypowiedzi papieży Piusa X, Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI na temat elementów składowych powołania do kapłaństwa można by ustalić, że powołanym jest ten kandydat, w którym schodzą się elementy: „*vocatio divina*”, zdatność kandydata i „*vocatio ecclesiastica*”.

I. *Vocatio divina* czyli akt Opatrzności Bożej, przez który Bóg kogoś spośród wielu wybiera i do stanu kapłańskiego przeznaczają jest pierwszym fundamentalnym elementem powołania do kapłaństwa. Na nim opierają się dwa następne, bez niego nie może być mowy o powołaniu u kandydata. Wszyscy papieże XX wieku bardzo mocno tę prawdę podkreślają. Uważają „*vocatio divina*” jako *conditio sine qua non* do kapłaństwa. Jeśli chodzi o nazwy tego wezwania Bożego są one różne u różnych papieży np. „powołany przez Boga”¹, „nadprzyrodzone tchnienie”², „wybranie przez Boga”³ itp. Wszystkie te określenia wyrażają jedną treść, że Bóg powołuje do swojej świętej służby.

Kto by usiłował wdrzeć się w szeregi kapłaństwa bez tego Boskiego wezwania, porównywany jest przez Piusa XI do wilka drapieżnego wdzierającego się do owczarni.

Jeśli więc kandydat posiada to wezwanie, z góry można rozpatrywać zdaniem papieży jego zdatność.

Ściśle rzecz biorąc zdatność ta jest wcześniejsza od powołania, gdyż Bóg nie udziela tego tchnienia z góry komuś nie posiadającemu zdatności. Zdatnością obdarza Bóg najpierw, później daje łaskę powołania.

II. Na czym polega zdatność kandydata do kapłaństwa? Bóg udziela łaski powołania tylko temu, kto posiada zdatność do kapłaństwa. Praktycznie więc powołanie „*vocatio divina*” polega nie tylko na wezwaniu Boga do świętej służby, ale i na obdarzeniu kandydata całym zespołem przymiotów duszy i ciała, dających moralną pewność, że kandydat będzie zdolny do należytego wykonania obowiązków kapłańskich.

Omawiając elementy zdatności do kapłaństwa usiłowałem dokonać ich podziału na negatywne, pozytywne naturalne i pozytywne nadnaturalne⁴. Podział taki jest niezmiernie trudny, gdyż jak mówi ks. Zychliński: „Nadnatura czyli łaska wszczepiona w rozumnej naturze ludzkiej, doskonali naturę w głębiach własnej jaźni i razem z nią tworzy jednolitą zasadę i formalne źródło, z którego płynie życie duchowe i cała nadprzyrodzona działalność człowieka”⁵. Przymioty natury i nadnatury są ze sobą ściśle zespolone i trudno je rozgraniczyć np. cnota czystości bez wyższych pobudek, będzie naturalnym zabieganiem o zachowanie czystości, czyli cnotą naturalną, gdy natomiast dojdzie do

1. Ench. Cler. 1281.

2. Pius XII, Enc. *Mediator Dei*, 37.

3. Paweł VI, Dekret o formacji kapłańskiej, 122.

4. Por. ks. A. Bardecki, *tra. cyt.*, 19 oraz ks. Fr. Bączkowiec, II, 94.

5. Ks. A. Zychliński, *Teologia życia wewnętrznego*, Kielce 1947, 66.

tego usilne zabieganie o cnotę czystości z miłości ku Bogu, trzeba już ją zaliczyć do elementów zdatności nadnaturalnej. Podobnie przedstawia się sprawa innych cnót. Z tego prawdopodobnie powodu papieże nie wprowadzają podziału tych zdatności, chociaż na podstawie elementów zdatności jakie podają można do pewnego stopnia ten podział przeprowadzić. Wyglądałby on następująco:

1. zdatność negatywna polegająca na wolności od przeszkód kano-
nicznych — jak w Kodeksie Prawa Kanonicznego.
2. zdatność pozytywna naturalna — zawiera elementy:
 - czystą intencję — służenia Bogu i duszom nieśmiertelnym
 - pociąg do świętych funkcji (bardzo ważny)
 - odpowiednie zdolności umysłowe
 - zdrowie fizyczne i psychiczne
 - odpowiedni charakter (dobre, łagodne usposobienie, dobroć serca)
 - dobre obyczaje (czystość)
 - szczerość i prawość (cześć dla prawdy w mowie i czynie)
 - pracowitość
 - roztropność
 - ducha refleksji
 - ludzką dojrzałość („dowiedziona zwłaszcza przez stałość ducha”⁶)
 - męstwo
 - umiejętność osobistego i wolnego wyboru dobra
 - karność
 - władztwo nad swoją wolą i ciałem
 - te cnoty, które u ludzi większym cieszą się uznaniem i zalecają sługę Chrystusowego, tj. szczerość ducha, stałe przestrzeganie sprawiedliwości, dotrzymywania przyrzeczeń, grzeczność w postępowaniu, a w rozmowach skromność połączona z miłością”⁷.
 - „zdolność podejmowania rozważnych decyzji oraz właściwy sposób osądzenia zdarzeń i ludzi”⁸.
 - zupełnie samodzielna decyzja przyjęcia kapłaństwa
 - zdatność do dźwigania ciężarów życia kapłańskiego do wykonywania obowiązków duszpasterskich
 - duch wyrzeczenia i umiejętność życia w ubóstwie
 - osobiste przekonanie kandydata o swoim powołaniu i zdatności do kapłaństwa
 - kandydat winien posiadać pełną naturę męską
 - kandydat winien być wolnym od obciążeń dziedzicznych.

Bardzo cenne wskazówki praktyczne dla wychowawców alumnów w ustalaniu braku zdatności kandydatów do kapłaństwa podają papieże Pius X, Pius XI i Jan XXIII.

6. Paweł VI, Dekret o formacji kapłańskiej, 126.

7. Tamże.

8. Tamże.

Pius X np. mówiąc o badaniu kandydatów do kapłaństwa⁹ ostrzega przełożonych seminariów przed duszami buntowniczymi, nowatorskimi (modernizm), dumnymi i krnąbrnymi, gdyż — zdaniem papieża — takich dusz Bóg napewno nie powołuje do kapłaństwa.

Pius XI uważa, iż nie ma powołania ten: „kto..., być może pod wpływem niemądrych rodziców do seminarium wstępuje, spodziewając się dla siebie w przyszłości korzyści materialnych — ... kto nie umie nagiąć się do karności i posłuszeństwa, mało okazuje pobożności, mało zamiłowania do pracy i mało gorliwości o zbawienie dusz, kto zdradza szczególny popęd zmysłowości, a długą pracą nad sobą nie udowodnił, że pokusie zdoła się oprzeć, kto na koniec okazuje tak mało zdolności, że można przewidzieć, iż nie zdoła ukończyć przepisanych nauk, ten nie jest powołany, ani odpowiedni do stanu kapłańskiego”¹⁰.

Zaskakująca nieco jest opinia o niezdatności kandydata do kapłaństwa wyrażona przez Jana XXIII na II Sesji Synodu Rzymskiego¹¹. Papież powiedział: „Ignorant i człowiek niezdolny nie może; nie powinien otrzymać święceń kapłańskich... Trzeba zatem uczyć się... przez całe życie”. A przecież tenże sam papież duchowieństwu całego świata daje jako wzór św. Proboszcza z Ars, który miał wielkie trudności w zdobyciu potrzebnej wiedzy. Nie można tu jednak doszukiwać się sprzeczności w wypowiedziach Jana XXIII na temat zdatności kandydata. Św. Jan Vianey bowiem nie posiadał zdolności, ale równoważył to świętością życia i darem mądrości życiowej, którym obdarzył go Bóg w sposób szczególny.

Inną bardzo aktualną przestrożę, kogo należy uważać za niezdatnego do kapłaństwa wypowiedział Jan XXIII w przemówieniu wygłoszonym dnia 28. I. 1960 r. do kleryków w kościele św. Ignacego w Rzymie. Papież powiedział: „Kto jest niezdecydowany i powierzchowny, nastawiony na wygodę, kto chce zaspokoić pragnienie poznania i doświadczenia wszystkich rzeczy ludzkich i ziemskich, nie jest, nie może być żołnierzem Królestwa Bożego”¹². Przestroga ta jest obecnie szczególnie aktualną, bo jak charakteryzuje współczesną młodzież Paweł VI¹³ zagrażają jej głównie dwa niebezpieczeństwa: dążność do krytyki w stosunku do wszystkiego i do wszystkich oraz wstręt do wszelkiego wędzidła moralnego, objętego czy pochodzącego z prawa przyrodzonego, czy nałożonego przez władzę kościelną lub świecką.

3. zdatność pozytywna nadnaturalna — zawiera elementy:

- dążenie do świętości przez umiłowanie modlitwy, medytacji, ćwiczeń duchownych i zamiłowanie do lektury duchowej.
- żywą miłość Boga i dusz nieśmiertelnych
- głęboką i pokorną wiarę

9. Pii X Epistolae Enc., 11.

10. Pius XI, O kapłaństwie katolickim, 24.

11. Z dnia 26. I. 1960, WU 1961, nr 9, 280.

12. Materiały do akcji budzenia powołań. 78.

13. Summi Dei Verbum. 104.

- nadzieję w zwycięstwo prawdy i dobra
prawdziwą pobożność połączoną z dążeniem do doskonałości
(kult Najśw. Sakramentu i N.M.P.)
żarliwego ducha apostołskiego
praktykowaną cnotę czystości i inne cnoty moralne z miłości
do Boga
posłuszeństwo w duchu nadprzyrodzonym (przełożonym
a przez nich Bogu)
- ogólne zalety duszy.

Tak można by zebrać elementy zdatności do kapłaństwa według papieża Piusa X, Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI.

III. *Vocatio ecclesiastica* zakłada istnienie uprzednio wezwania Bożego i jest na nim oparte. Stąd powołanie kościelne, które zwykle pochodzi od biskupa lub wyższego przełożonego zakonnego jest tylko stwierdzeniem powołania Bożego. Biskup lub wyższy przełożony zakonny może się zawsze omylić w wyborze kandydata do kapłaństwa. O pewności absolutnej nie może być mowy w tym wypadku, co najwyżej można mieć pewność moralną.

Dlatego też papieże XX wieku, a zwłaszcza Pius X i Pius XI bardzo ostrzegają biskupów przed pochopnym „wkładaniem rąk” aby przypadkiem niepowołany nie wszedł w szeregi kapłańskie.

Papieże wydali szereg instrukcji¹⁴ oraz wskazówek w listach pasterskich, aby to trudne zadanie selekcji kandydatów biskupom ułatwić. Gdy więc kandydat otrzymał łaskę wezwania Bożego, ma odpowiednią zdatność i jest wezwany przez prawowitą władzę kościelną — jest wybrańcem Bożym powołanym do Chrystusowego kapłaństwa.

14. Instrukcja Św. Kongregacji Sakramentów dla Księży Biskupów, 120.
Instrukcja Św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych, 74.